Nr 11. Kraków, Sobota 14 Stycznia 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Giszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piekna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. [illegible]

Prenumeratę przyjmują: [illegible] „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe [illegible] — Główna trafika w Rynku. — [illegible] — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — [illegible] W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, [illegible] — Prenumeratę należy uiszczać przekazem pocztowym.

Nasza klęska.

Moglibyśmy, jako zdecydowani przeciwnicy konserwatystów i wszelakich ich odcieni politycznych, a więc ugodowców w pierwszym rzędzie, cieszyć się z pierwszej ich klęski, jaką ponieśli w pertraktacyach z rządem rosyjskim, gdyby nie fakt nad wszelki wyraz przykry, że jak zawsze, tak i tym razem, za błędy ich płaci kraj cały, a klęska ich odbija się boleśnie na milionach polskiego ludu.

Ks. Mirski zapytał Polaków, jakie mają żądania? Pozwolił im nawet swobodnie naradzić się w mieszkaniu hr. Tyszkiewicza w Warszawie. — W obradach już przeważał kierunek ugodowy, a zadecydował o brzmieniu memoryału. Gorzki uśmiech ironii ukazać się musiał na ustach ministra-konstytucyonalisty, gdy memoryał ten odczytał. — Bat moskiewski zrobił przecież swoje: Polacy nawet żądań swoich zesumować i określić nie potrafili.

Po Mirskim zwrócił się do Polaków najbardziej w biurokracyi rosyjskiej wpływowy dziś człowiek: Witte, ten Witte, na którego zwrócone są oczy całej Rosyi, całej Europy. Zwrócił się z zapytaniem do prawicy ugodowców Królestwa Polskiego, Włodzimierza Spasowicza. Czy i co powiedział, względnie napisał p. Spasowicz przesłanemu komitetowi ministrów — nie wiemy. Dowiemy się o tem chyba w niedługim czasie. Ale znamy już propozycye Wittego. Przyrzekł tak mało, że nawet referent ugodowy, korespondent „Dziennika Poznańskiego“ z Warszawy, wydał okrzyk zgrozy.

Czytelnikom znane już są propozycye Wittego. Daje Królestwu Polskiemu bardzo wątpliwej wartości autonomiczne korporacye ziemstw i rad miejskich, w których przewagę mieć będą zawsze nominaci rządowi; nadto zewnętrznym językiem urzędowym będzie w nich język rosyjski. Tylko w wiejskich szkołach ludowych byłby wykładowym język polski; już w miejskich szkołach elementarnych tylko w wyższych klasach uczono by po polsku, — w wyższych panowałaby moskiewszczyzna. O szkołach średnich i uniwersytecie niema mowy w propozycyach Wittego, — to znaczy, że zostaje w tych instytucyach język wykładowy rosyjski. Jedynie dla okrasy, dla efektu, literaturę polską wykładać się ma w uniwersytecie po polsku. W sądownictwie używanie języka polskiego takiemi obostrzono warunkami, że ustępstwa w tym zakresie redukują się do zera. Tak samo ma się rzecz z [illegible] staw w zakresie dziedziczenia i sprzedaży ziemi na Litwie, właściwie Witte nic wiedzieć nie chce.

To nie jest już równouprawnienie, zapowiedziane w ostatnim ukazie carskim — jęczy ugodowy korespondent „Dziennika Poznańskiego“, podawszy powyższe propozycye Wittego — „to jest najzupełniejsze nierównouprawnienie“. Tylko fanatyzmem ugodowym zaślepiony, polityczne miałki umysł korespondenta, który w pierwszej części swego listu unosił się nad „umiarkowaniem“ memoryału Tyszkiewicza, nie dojrzał analogii między tym aktem a propozycyami Wittego. Przecież ks. Mirski nie zamknął w swojem biurku memoryału Tyszkiewicza — on go przedłożył albo carowi, albo Wittemu, albo jednemu i drugiemu. Trudno na chwilę przypuścić, aby mogło stać się inaczej. A wtedy propozycye Wittego nie są niczem innem, jak tylko odpowiedzią na memoryał hr. Tyszkiewicza.

Inaczej być nie mogło. Witte, widząc lękliwość i skromność postulatów polskich, rzucił nam za pośrednictwem p. Spasowicza garść ochłapów, jakie spadły ze stołu komitetu ministrów.

I skończyło się na tem, że gdy na dalekim Wschodzie zmuszeni jesteśmy dzielić klęski Rosyi, że gdy zmuszeni jesteśmy wysyłać tam na niechybną zgubę coraz nowe zastępy naszych braci, — to w Warszawie, w sercu Polski, dzięki maniactwu i nieuctwu politycznemu ugodowców, ponosimy stokroć dotkliwszą klęskę narodową.

Ruch wyborczy na Węgrzech.

Nie było jeszcze na Węgrzech wyborów do Sejmu, w którychby cała opozycya w tak zwartym zgodnym szyku występowała przeciwko rządowi, jak się to dzieje obecnie. Nigdy też nie miała przeciwko sobie tak energicznego a przedewszystkiem tak śmiałego i zdecydowanego na wszystko prezydenta gabinetu, jakim jest dzisiejszy premier węgierski, hr. Stefan Tisza.

Nie przebiera on w środkach walki a umie wyzyskać każdą okoliczność, korzystną dla swoich celów i dążności. Bardzo zręcznym z jego strony manewrem było np. ograniczenie przygotowań do wyborów na czas możliwie najkrótszy. Naznaczając wybory na 26 b. m. pozostawił Tisza tylko trzy tygodnie czasu dla agitacyi wyborczej. Przywódzcy opozycyi, jeśli mimo to pragną dotrzeć ze swemi hasłami do wszystkich zakątków Węgier i do wszystkich wyborców, muszą rozwinąć zdwojoną gorliwość i ruchliwość. Walka będzie krótka, lecz tem bardziej zacięta i gwałtowna. I dziś już przybiera ona w niektórych okolicach formę, przypominającą żywo agitacyę wyborczą w Ameryce północnej.

Tisza i w agitacyi okazał się groźnym przeciwnikiem opozycyi, wyprzedził ją bowiem w ogłoszeniu programu politycznego. W programie tym rozwinął on jasno i dobitnie wszystkie te zasady i dążności, które już tylokrotnie wyłuszczał w Sejmie. Dla nas, związanych z interesami Austryi, szczególnie zajmującym jest ustęp jego programowej mowy, dotyczący postulatu odrębnego węgierskiego obszaru cłowego. Tisza zwalcza ten postulat, a czyni to bardzo zręcznie. Przyznał on, że dla rozwoju przemysłu węgierskiego pod niejednym względem odrębność handlowo cłowa Węgier byłaby korzystna. Jednakże rozwój przemysłu nie jest wyłącznie zależny od wysokości ceł ochronnych, lecz także, a nawet w głównej mierze od siły konsumcyjnej kraju. Ta siła — wywodzi Tisza — polega wyłącznie na Węgrzech głównie [illegible] rolnictwa, jako głównej gałęzi produkcyi krajowej. Dla węgierskiego rolnictwa zaś wspólny, austro-węgierski obszar cłowy jest jeszcze niezbędnie potrzebny. Austrya bowiem stanowi zawsze jeszcze najkorzystniejsze pole zbytu dla węgierskich płodów rolnych. Z chwilą, gdyby stracono to pole, rolnictwo węgierskie ciężkie czekałyby przesilenia i już z tej przyczyny należy na razie ów postulat odrzucić.

Z ogłoszonego wczoraj okólnika do municypiów wynika także, że Tisza pragnie przeciwko opozycyi zmobilizować całą rzeszę urzędników. Urzędnicy mają być pouczeni, w jakich rozmiarach i w jakiej formie wolno im brać udział w wyborach; znaczy to innemi słowy, że mają być pouczeni, iż wolno im głosować tylko na kandydatów rządowych.

Za przykładem Tiszy nie przebiera w środkach agitacyi także opozycya. Najniebezpieczniejszym może jego przeciwnikiem jest obecnie hr. Juliusz Andrassy, cieszący się poparciem arystokracyi węgierskiej. Wydał on manifest wyborczy, w którym odwołuje się aż na Rakoczego, jako obrońcę wolności i praw narodowych Węgrów, a równocześnie agituje za swoją kandydaturą w sposób bardzo praktyczny. Przyjął on kandydaturę w mieście Budapeszcie, gdzie także kandyduje tym razem Tisza, — a pozyskał dla swej kandydatury nawet czynną pomoc pań z arystokracyi. Panie te rozesłały ze swej strony poufny okólnik do kupców budapeszteńskich, w którym oświadczają, że jeśli kupcy-wyborcy pragną nadal zatrzymać ich klientelę, powinni głosować na hr. Andrassego, w przeciwnym razie żadna z pań nie przestąpi ich progu. Ta groźba, to dla kupców argument bardzo przekonywający.

Rezultatu wyborów trudno przewidzieć także z tej przyczyny, ponieważ na widownię wystąpiły tym razem w szerszych rozmiarach także niewęgierskie narodowości. Ośmielone zaciętą walką między dwoma obozami węgierskiemi postanowiły działać samodzielnie. Rumuni postawili kandydatów swoich już w 26 okręgach, Serbowie w 9, Słowacy dotychczas w 5. Opozycya jest tym ruchem narodowym bardzo zaniepokojona, przypuszcza widocznie, że rząd tam, gdzie walka toczyć się będzie między narodowościami a opozycyą węgierską, popierać będzie pierwsze. Prasa opozycyjna nazywa odezwę Rumunów wprost zdradą stanu.

W kilku okręgach przyszło już na zgromadzeniach wyborczych do bójki, gdzieniegdzie padały już strzały. Istnieje obawa, że walka wyborcza będzie nawet bardzo krwawa. Tisza, jak wiadomo, ściąga już na czas wyborów nawet wojsko z poza kraju.

Ziemstwa rosyjskie.

Ziemstwa rosyjskie, o których teraz mówi się tak wiele, ponieważ stanęły na czele ruchu konstytucyjnego, są instytucyą oryginalnie rosyjską i jako takie dla całego rozwoju stosunków publicznych w Rosyi wysoce typową. O ile wszystkie inne urządzenia prawno-państwowe, sądowe i administracyjne są w Rosyi naśladowaniem istniejących teraz lub dawniej w Europie analogicznych instytucyj, to ziemstwa, jako ciała autonomiczne, różnią się zasadniczo od tego wszystkiego, co prawodawcy w dziedzinie autonomii na zachodzie z biegiem czasu wytworzyli.

Po uwłaszczeniu włościan w r. 1861 powstała potrzeba stworzenia dla nich ośrodków władzy głównie policyjnej, któraby zastąpiła szlachtę w jej dotychczasowej roli sędziego i opiekuna włościan. Organizacyi gminnej w znaczeniu europejskiem w Rosyi nie było i nie ma, „mir“ zaś jest organizacyą gospodarczą, opartą na zasadzie wspólnego władania ziemią. Ponieważ w interesie caratu nie leżało ani zniesienie jej, ani przekształcenie przez wprowadzenie do zasady, [illegible] której się opierała, i do funkcyj, które miała spełniać, nowych czynników i [illegible], przeto mir pozostawiono nietkniętym, a instytucyę administracyjno-sądową dla chłopów utworzono przez łączenie kilku wsi w jednostki administracyjno-polityczne, t. zw. „wołosti“, do których kompetencyi przeniesiono sprawy policyjne, sądowe i podatkowe. „Wołost“ jednak, podobnie jak mir, pozostała instytucyą wyłącznie włościańską. Przedstawiciele wszystkich innych stanów, zamieszkali na objętem przez nią terytoryum, a więc szlachta, kupcy i przemysłowcy, ani nie podlegali jej władzy, ani nie korzystali z praw, które dawała.

Jako organizacyę stojących poza „wołostią“ stanów stworzono ziemstwo, którego najmniejszą jednostką uczyniono powiat. Wszyscy stale w nim zamieszkali i indywidualnie opodatkowani (chłopi nie płacą indywidualnego podatku) zostali powołani do pełnienia najważniejszych obowiązków autonomicznej gospodarki.— Przedstawicielstwem zaś ziemstw powiatowych uczyniono ziemstwa gubernialne, instytucyę kolegialną, której członków wybierały ziemstwa powiatowe według cenzusu większej i mniejszej własności. W jednych i drugich ziemstwach praca członków jest bezpłatna. Wedle pierwotnej ustawy z 1864 r., ziemstwa powiatowe zakładają i utrzymują szkoły i szpitale, budują drogi i t. p. Ziemstwa zaś gubernialne koordynują przedewszystkiem ze stanowiska interesów całej gubernii działalność ziemstw powiatowych, nakładają podatki w granicach, z góry przez rząd określonych, biorą na siebie spełnienie tych zadań, które przewyższają możność finansową poszczególnych ziemstw powiatowych, redagują petycye do rządu i zwracają uwagę administracyi rządowej na potrzeby lokalne. W obu ziemstwach zasiadają delegaci miast, przedstawiciele zarządów dóbr państwowych i marszałkowie szlachty.

Chociaż przez oddanie ogromnej przewagi elementowi szlacheckiemu w ziemstwach rząd zapewniał sobie z góry ich lojalność i umiarkowanie, to jednak już w pierwszych latach istnienia tych nowych instytucyj zaczął coraz jawniej występować na jaw nieprzeparty antagonizm między niemi a przedstawicielami biurokracyi. — Wszyscy niemal gubernatorowie, którym zapewniono nad ziemstwami szeroką władzę nadzorczą, uważali z reguły już samo ich istnienie za coś najzupełniej z prawami rosyjskiemi niezgodnego i starali się wszystkiemi siłami działalność ziemstw krępować. Już w czasach reakcyi, w drugiej połowie panowania Aleksandra II, ministerstwo spraw wewnętrznych pod wpływem gubernatorów zaczęło odnosić się do ziemstw z coraz wyraźniejszą niechęcią i nieufnością. Prof. Kowalewski w znakomitej swej książce, p. t. Rosyjskie instytucye polityczne“, oblicza, że w czasie od 1865 do 1884 roku ziemstwa wysłały do rządu 2629 petycyj w najrozmaitszych niejednokrotnie bardzo ważnych sprawach samorządu lokalnego.— Z tego jednak rząd nie odpowiedział wcale na 1354 petycyj, większość zaś innych załatwił wbrew życzeniom i propozycyom ziemstw. — Już więc z tego widać, jak wrogo w pierwszej epoce istnienia ziemstw odnosił się do nich rząd biurokratyczny.

Mimo to jednak czasy te są w historyi ziemstw jeszcze najszczęśliwsze. — Prawdziwe prześladowanie ich rozpoczyna się dopiero za czasów skrajnie reakcyjnych rządów Aleksandra III, który w roku 1890 osobną ustawą ogranicza prawa wyborcze nieszlacheckich właścicieli ziemskich, a odbiera je zupełnie włościanom, nadając równocześnie administracyi prawo prostego mianowania z pośród nich członków ziemstw powiatowych i gubernialnych, a wreszcie cały szereg funkcyj wyłącza z kompetencyi ziemstw i przenosi je na gubernatorów i marszałków szlachty. Za Mikołaja II w roku 1900 w ziemstwa uderza nowy cios. Mianowicie ziemstwom gubernialnym ograniczono prawo nakładania podatków o tyle, że jeżeli podwyższenie ich przekracza 30 procent budżetu roku poprzedniego, to odnośna uchwała ziemstwa musi być potwierdzona przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Nie można się dziwić, że w tych warunkach w łonie najpracowitszych i najbardziej postępowych ziemstw, takich, jak moskiewskie, twerskie, czernichowskie, kurskie i w. i. już dawno powszechne uznanie znalazła myśl, że autonomia miejscowa może wówczas tylko dać odpowiednie rezultaty, jeżeli ulegnie zasadniczej zmianie cały ustrój państwowy, ponieważ samorząd lokalny i absolutyzm biurokracyi nigdy się ze sobą pogodzić nie dadzą.

Mimo to, większość ziemst nie ustawała w pracy, w błogie dla ludności skutki nieraz bardzo obfitej. Z największemi wysiłkami szerzyły ziemstwa oświatę i budowały doskonałe szkoły, nie zrażając się żadnemi trudnościami, jakie im w tym kierunku stawiała administracya przy każdej sposobności i na każdym kroku. Jak zaś wielkiemi i nieraz niepokonanemi bywały te trudności, można zrozumieć z faktu, że Pobiedonoscew długi czas dokładał wszelkich starań, ażeby szkoły ziemstw oddać pod zarząd — świętego synodu.. Na szczęście dla Rosyi, starania tego złego jej ducha odniosły tylko częściowy skutek, a większość szkół ziemskich ocalała dotąd przed barbarzyńską inwazyą popów. — Także ziemstwo moskiewskie, głównie dzięki staraniom członka swego, znakomitego hygienisty prof. Erismana, osiągnęło na polu hygieny ludowej wprost zdumiewające rezultaty. Rząd Sipiagina jednak zniszczył je, suspendując samego Erismana, jako „niebezpiecznego liberała“, a setki najtęższych nauczycieli, lekarzy i statystyków wysyłając na wygnanie.

Dopiero jednak za Plehwego prześladowanie ziemstw przybrało wręcz potworne rozmiary.— Na wygnanie szli już teraz nie sami tylko funkcyonaryusze tych instytucyj, ale też członkowie i naczelnicy tacy, jak Szipów w Moskwie, ks. Dołgorukij w Kursku, Pietrunkiewicz w Twerze. Dwuletnie rządy Plehwego wstrzymały nietylko pracę, ale i życie w ziemstwach. Już po wybuchu wojny doszło do tego, iż Plehwe zakazał był ziemstwom organizować wspólnie pomoc sanitarną dla walczącej armii, obawiając się, aby pod pozorem tej organizacyi ziemstwa nie mogły się skonsolidować także i do innych celów. Dzisiaj ziemstwa wróciły znowu do głosu, który też w imieniu uciśnionego narodu podniosły tem silniej i energiczniej, im gwałtowniej go im dawniej odbierano. Oprócz znanego zjazdu przedstawicieli ziemstw w Petersburgu, poszczególne ziemstwa gubernialne rozwinęły teraz bardzo żywą działalność, w celu zdobycia konstytucyi. Siedm ziemstw wysłało nawet wprost do cara adresy konstytucyjne. Ziemstwa te są: moskiewskie, kurskie, twerskie, wiackie, jarosławskie, czernichowskie i połtawskie. Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, że za przykładem ich pójdzie jeszcze szereg innych.

Galicya i Czechy
w budżecie austryackim.

V.

Ministerstwo sprawiedliwości wykazuje w preliminarzu zapotrzebowania koron 75,402.089. Z tego przypada na kierownictwo centralne 769.300 K, na [illegible] Najwyższy 1,412.300 K, sąd kons[illegible]onstantynopolu 52.071 K.

Administracya sądowa [illegible] wszystkich krajach austryackich kosztuje [illegible]. Na Galicyę przypada stąd 17,032.400 K, Czechy 13,475.135 K.

W wydatkach nadzwyczajnych (inwestycye) wynoszących ogółem 4,016.618 K, uczestniczy Galicya kwotą 876.400 K, — Czechy 819.385 koron.

Utrzymanie zakładów karnych wyniesie ogółem 6,328.600 K. Na zakłady galicyjskie przypada z tego 1,314.700 K, na Czechy 1,424.200 koron. Inwestycye kosztować mają razem koron 146.000, z tego więc ziemie w Drohobyczu 100.000 K, podobnie w Czechach 20.000 K.

Udział Galicyi w zapotrzebowaniu etatu sprawiedliwości wynosi 19,923.520 K, — Czech 15,738.670 K.

Pokrycie wynosi ogółem 2,636.893 K. — W tej sumie Galicya z dochodów administracyjnych 18.998 K, z przychodu z więzień 431.533 K, razem 450.531 K; Czechy w odnośnych pozycyach 4865 K i 482.000 K, razem 486.865 K.

Dla zupełności należy jeszcze wymienić Najwyższy Trybunał obrachunkowy z zapotrzebowaniem 535.800 K, bez własnego pokrycia. Etat pensyjny z zapotrzebowaniem 73,059.980 (Galicya 11,439.342 koron i Czechy 12,994.917) a pokryciem 4,586.742 (Galicya 3596, Czechy 217). Subwencye i do-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

26 (Ciąg dalszy)

— Znowu wicher. Świszczy... O...

— Patrz w okna, jak straszno na świecie.

— Błyskawica.

— Straszna błyskawica!

— Co to?

— On...

— Na gościńcu... Boże! Czy widziałeś?

— Wozy jakieś jadą.

— Mój, mój mąż wraca! Mój mąż!

— Oczy cię oszukują.

— Widziałam go w świetle błyskawicy.

— Być nie może.

— Jego wozy, jego czeladź, jego gmerk. On mię zamorduje. Puść mnie!

— Zostaniesz!! Wicher płacze...

— Puść mnie!

— Musisz zostać w tę okropną noc! Łka wicher, w błyskawicy widzę...

— Boże! Ratunku!

— Ooo! Ratujcie mnie! W błyskawicach straszna twarz Grygiera, zęby wyszczerzone, ciało sine, język wywieszony...

— Zabiję cię!

— Nie pójdziesz!

Straszne pasowanie się Marcysi z rycerzem, on żelaznym pierścieniem ramion ujął jej szyję, odpycha go niewiasta, ucieka, dopadł jej...

— Trupem zostaniesz u mnie, ale zostaniesz!

Widmo pomsty i śmierci zwyciężyło, wydarła się, drzwi wywaliła, leci na straszny, błyskawiczny świat. Skoczyła na płof, stanęła, znalazł huragan opór, uderzył w kobietę, runęła na ziemię, zerwała się znowu, bieży. Grają, płaczą, świszczą wierzby, śródmieście niedaleko, sąsiada dom o staje, leci Marcysia w straszliwej ciemności. Nagle paraliż jasności osłupia oczy, światło bielsze od żaru słońca. Na kilka kroków przed Marcysią piorun w drzewo uderzył. Myśl się zrodziła, że ona już nie dojdzie żywa. Runęła na kolana, usta szepcą znowu:

— A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami!

Huragan trzęsie światem. W duszy Marcysi daleko straszliwsza burza szaleje. Wszak mąż dojeżdża do chaty... wszak, wyda się... zbrodnia się wyda... każde mgnienie oka może wyratować życie, zataić nikczemną zdradę. Jeszcze mgnienie oka czasu... Zamarła na ustach modlitwa, przekleństwo straszliwe, lotem burzy pobiegła, ogród, płoty, już ogrojec — skoczyła — kolce głogów ręce ranią, wpadła przez okno do domu w chwili, gdy do świetnicy drzwiami wchodził Koszwic.

Nie wie sama, czemu straszliwym płaczem wybuchła, na pierś męża upadła, szyję jego ramionami objęła, płacze, zanosi się od strasznego łkania. Dusza zaprawdę z ciała tego wyszła, mózg nie jest w stanie zdobyć się na myśl, jestestwo całe nieszczęście odczuwa. Łka to ciało jako rozpaczą skazaniec, przed którego oczami zjawił się szubieniczny słup. Wisząc w ramionach męża siły wypłakała, mdleje — a przecież myśl o zbrodni świadomość jej wraca, tę świadomość, która mówi: ocali cię kłamstwo! W kłamstwie jedyna nadzieja, rozpacz kłamstwo podpowiada — wraca myśl, okropny strach, który w duszy istniał, w arlekińskie szaty przewrotnego kłamstwa się ubiera.

— Co ci żono miła?

— Ratuj mię, ratuj — woła kurczowo, ręce ściskając.

— Przed kim? Przed czem?

— Widmo! Upiór! Trup!

— Gdzie?

Wspomnienie okropnego wieczoru suggestyą w duszy się zrodziło, wspomnienie kłamstwu przyszło z pomocą...

— Co ty mówisz? Jaki trup?

— Ten... Widzisz? Grygier Zięba mi się zjawił.

— Kto? On? Po co?

— Rano się powiesił.

— Oszalałaś?! Co ty mówisz?! Wczoraj go widziałem.

— Gdyś ty wyjechał, otworzono drzwi gospody, na świeczniku żelaznym wisiał na stryczku siny trup.

— Zięby?!

— Jego! Poszłam, widziałam... Zdjęli go, pręga straszliwa, oczy straszliwe...

— Dlaczego ty płaczesz?!

Marcysia krzykiem okropnym wybuchła.

— Gdy mrok zapadł i przyszła burza, zjawił się Zięba tu! Stanęło blade widmo przedemną, ręce sine wyciągnął...

— Uspokój się Marcyś, moja Marcyś.

— Uciekłam przed nim oknem na pole, przez głogi leciałam ratunku wołać...

— Kolce ręce twe białe zraniły.

— Zdala ujrzałam, że ty jedziesz...

— Czeladnik zachorzał, z Piwnicznej nawróciłem.

— Nie opuszczaj mię, mężu, nie opuszczaj! — wybuchem łkania krzyczała Marcysia.

Koszwic zaśmiał się pogodnie, tulił żonę do siebie i mówił:

— Spokojną bądź, jedyna moja. Przyszedł duch, mówisz? Widać, że potrzebuje od nas pomocy przyjaciela zmarłego dusza. Jutro na żałomszę księdzu dam, pójdziesz ze mną do kościoła, o wieczny odpoczynek dla zmarłego prosić. Może prośba nasza wyjedna mu przebaczenie boże. Nie zjawi się już przed tobą nieszczęsnego wisielca trup. Cicho. Uspokój się, miła. Kto ma czyste sumienie, nie straszy go burza. Wszak ci z naszej krwi i naszych kości harfiarz był, co śpiewał:

> ...na żaden strach nocny.
> Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
> Któremi sieje przygoda w dzień biały

Marcysia łkała:

— A jednak cię proszę, nie opuszczaj mię.

— Dobrze już, dobrze. Płaczesz, jak dziecko. Drżysz, jak schwytana gołębica. Uspokój się.

Czarę kłamstwa i obłudy trzeba wychylić aż do dna. Marcysia wie, że oddaliła na chwilę burzę i grom, ale ich nie zażegnała, że wszystko jeszcze wydać się może. I znowu rozpacz przyszła z pomocą, rozpacz kłamstwu mistrzowską postać prawdy nadała, kobieta wie, że albo mężowi kłamstwem oczy zasypie, albo haniebnie zginie. Wszystką chytrość kobiecą przywołała, twarz ubarwiła obłudą niewinności i serdecznego do męża przywiązania.

— Uspokoić się mi każesz. Oh, teraz jam już spokojna, gdy ty jesteś przy mnie.

— Miła ty moja — mówił Koszwic do przytulonej do niego kobiety.

— Dobrze mi mężu przy tobie.

— Dobrze ci? Po to na świecie żyję, aby cię od burz zasłonić.

— Spokojną już jestem.

— Ale co to? Żono? Z ust twoich ślicznych czuć wino?

Zaśmiały się pani Koszwicowej oczy, w źrenice męża szczerze się wpatrzyła, już spokojna, już cicha. Droga obłudy i kłamstwa, różami wyścielona, Marcysia idzie drogą róż... Rzekła ze śmiechem rozkosznym:

— Piłam.

— Nasze?

— Było tak mój drogi. Gdy wróciłam z nieszczęsnego domu — ty wiesz — widok okropny był ciągle na oczach. Dławienie jakieś w piersiach, zawrót głowy. Poszłam do piwnicy, mniemając, że może czarka wina mi pomoże...

— Bardzo dobrze zrobiłaś.

— Przedtem jeszcze pełłam w ogrodzie. Chwastów moc. Wdziałam umyślnie służebny strój...

Koszwic wesoły i szczęśliwy przytulił żonę do siebie i rzekł ze śmiechem:

— Dobra i rządna z ciebie gospodyni.

(C. d. n.)

tacye, wynoszące razem 19,051.450, z czego w Galicyi zaliczki gwarancyjne dla wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych (293.400) i dla kolei Kraków-Kocmyrzów (18.100), razem 311.500 koron, podobnie w Czechach 864.850, a pokryciem własnem 1,195.400. Dalej ogólny dług państwowy w sumie 375,014.038, z pokryciem własnem 32,961.568 i administracya tego długu w kwocie 1,274.166 kor., z pokryciem 21.500. — Wreszcie dochód ze sprzedaży nieruchomości państwa w kwocie 440.000 kor., jako pozycya w preliminarzu pokrycia.

* * *

Ogółem tedy zapotrzebowanie, czyli wydatki Austryi na rok 1905, wynoszą 1.776,326.654 kor. Z tego otrzymuje Galicya 182,723.877 kor., t. j. 10·27%, — Czechy 186,698.502 kor., t. j. 10·51%. Pokrycie, czyli dochody, obliczono na 1.777,901.387 kor.; z tego Galicya płaci 267,737.765, t. j. 15·06%, Czechy 440,710.534, t. j. 24·84%.

Budżet miliardowy, odzwierciedlający kulturę materyalną państwa, daje ogromną mnogość relacyj między składowemi krajami a całością. Omawianie poszczególnych stosunków przekroczyłoby zakres artykułu dziennikarskiego. Zadowolnić się należy wydobyciem rysów najznamienniejszych.

Abstrahując od oburzających braków w zapotrzebowaniu poszczególnych etatów (oświata, rolnictwo, handel), suma tego zapotrzebowania, chociaż nie odpowiada odsetkowo wielkości kraju (10·27%:28%), wyrównuje prawie preliminarzowi Czech, protegowanych ze względu na ich siłę podatkową. Stosunek zapotrzebowania obu krajów 10·27%:10·51%. Procentowy niedobór potrzeb obu tych prowincyj wyjaśnia się głównie daniną na sprawy wspólne i długi państwa.

Najsmutniejsze widnokręgi otwiera przed nami stosunek „pokrycia" dawanego przez Galicyę a Czechy. Podczas kiedy kraj nasz z 28% zaludnienia przyczynia się tylko 15·06% do sumy pokrycia, Czechy w tym względzie przynoszą nawet coś ponad przynależny im procent (24%:24·84%).

Obliczone powyżej cyfry udziału obu krajów w budżecie nie są ścisłe, albowiem wiele ogólnych kredytów tak w zapotrzebowaniu, jak i pokryciu, nie znalazło w budżecie samym repartycyi na kraje poszczególne. Te wspólne pozycye budżetowe są przeważnie drobne i przeciętnie się wzajem znoszą, i na ogólny obraz ekonomiczny nie wywierają dlatego znaczniejszego wpływu. Wyjątek mogłaby stanowić repartycya, obliczona powyżej co do dochodów z kolei państwowych, gdyż proporcye między długościami linij a ich dochodami nie są ścisłe, jeżeli się zważy na niejednolitość ruchu transportowego. Na ogół można jednak przyjąć, że i ta repartycya zbliża się do istotnego stanu rzeczy i dostraja się do wyników ekonomicznych, jakie się wywiązują z całości budżetu.

A chociaż stosunek nasz do Austryi nie jest finansowo bierny, skoro opłacamy państwu na czysto 85,013.888 na jego potrzeby, to z drugiej strony fakt, że Czechy, prowincya mnie[illegible] obszarem i zaludnieniem, daje państwu [illegible]54,012.032, — dowodzi, jak tragiczn[illegible] materyalne naszego k[illegible]artwotę pogrążyło go za[illegible]ych, a ciężałość społeczna [illegible]iezdarność polityczna obecnie.

Grabowiec.

Sergiusz Witte.

Najsprzeczniejsze wieści zapowiadają raz upadek ks. Mirskiego, którego stanowisko zająćby miał Witte, to znowu zapewniają, że ks. Mirski zostaje na swojem stanowisku. Nie da się atoli zaprzeczyć, że w urzędowej Rosyi wybitniejsze dziś zajmuje stanowisko obecny prezes komitetu ministrów, niż minister spraw wewnętrznych. Z osobą Wittego też wiążą się na razie nadzieje reform, mających zagasić zbyt gorące pragnienia konstytucyjne. Dlatego kilka słów o przeszłości Wittego i poglądach konstytucyjnego organu rosyjskiego na jego zadania w bieżącej dobie — będzie, jak sądzimy, bardzo na czasie.

Witte jest jeszcze względnie młodym, liczy bowiem 55 lat. Urodzony w Tyflisie 29 lipca 1849, ukończył studya jako kandydat nauk fizyczno-matematycznych w Charkowie i wstąpił do zarządu kolei południowo-wschodnich, gdzie niebawem został naczelnikiem ruchu. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej na stanowisku tem okazał talent organizatorski i zamianowany został wkrótce naczelnikiem kolei południowo-zachodnich, a w r. 1885 dyrektorem tej linii.

W r. 1889 został już Witte naczelnikiem departamentu kolejowego i prezesem komitetu taryfowego w ministerstwie skarbu. W r. 1892 w lutym objął tekę ministra komunikacyi po A. Hübbenecie, a w siedm miesięcy potem otrzymał nominacyę na ministra skarbu po J. Wyszniegradzkim. Jako minister skarbu Witte przeprowadził kilka świetnych operacyj pożyczkowych za granicą. Z wybitniejszych reform wewnętrznych w Rosyi, przeprowadzonych z inicyatywy Wittego, zasługują na przypomnienie: reforma Banku włościańskiego, rozwój Kas oszczędności, zaprowadzenie monopolu wódczanego, zniesienie poręki gmin za podatki włościańskie, upaństwowienie wielu dawnych i budowa nowych linij kolejowych, syberyjskiej, mandżurskiej, taszkienckiej, archangielskiej, siedleckiej, kaliskiej itd., zorganizowanie i popieranie szkół handlowych i zawodowych, między innemi politechniki w Warszawie. Witte przez cały czas pozostawania na stanowisku ministra skarbu był rzecznikiem prądów liberalnych w polityce i toczył zawziętą walkę ze zmarłym ministrem Plehwem, ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych.

„Oswobożdienje" w swoim czasie przytaczało okoliczności, wśród których Witte otrzymał dymisyę. Wybierając się do Soczi na Kaukazie dla odpoczynku, poszedł Witte do cara z raportem. Towarzyszył mu, jak zwykle, Pleske. Car wysłuchał spokojnie raportu, życzył Wittemu, aby nabrał nowych sił w Soczi, a nawet przejrzał akt o wysłaniu Pleskego do Mandżuryi dla zbadania tamtejszych stosunków. Gdy Witte skończył, Mikołaj II, nie podnosząc oczu, rzekł cichym głosem:

— Sergieju Julianowiczu, zamianowałem pana prezesem komitetu ministrów.

Witte chwilę milczał, a widząc, że wszystko jest urządzone za jego plecami, rzekł tylko:

— Jeśli taka wola Waszej Cesarskiej Mości — poczem odszedł.

Witte po dymisyi otrzymał od cara w darze 400.000 rubli i willę. Do upadku Wittego przyczynili się oprócz Plehwego, także w. ks. Aleksander Michajłowicz i sekretarz stanu Bezobrazow, który wykryć miał w Mandżuryi wiele nadużyć i nieporządków. Główną jednak przyczyną jego upadku, którą podały rozmaite zagraniczne dzienniki, miało być jego stanowisko, sprzeciwiające się wyzywającej polityce na dalekim Wschodzie. W rozmowie z pewnym redaktorem holenderskiego dziennika, niejakim p. Charles Boisserain, Witte już po rozpoczęciu wojny wypowiedział zdanie, że jest przeciwnikiem walki, a sprzymierzeńcem handlowego i przemysłowego rozwoju centralnej Rosyi. Witte zaznaczył dalej, że w swoim czasie oświadczył się przeciw zajęciu Portu Artura, że przepowiadał klęski, jakie z tego powodu spadną na Rosyę i że z bólem w sercu i wielką goryczą patrzy na marnowanie pieniędzy, które gromadził dla rozbudzenia przemysłu i ekonomicznego podniesienia kraju.

W ostatnim numerze „Oswobożdienja" redaktor jego Piotr Struwe zastanawia się nad polityką i drogami, jakiemi dążyć może naprzód Witte, gdyby powołany został na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Rząd nie pragnie konstytucyi. Jednakże próżne są jego wysiłki, zdążające do stłumienia coraz silniejszego ruchu organizacyjnego społeczeństwa. W dniu 22 grudnia określił car życzenia konstytucyjne ziemstwa czernichowskiego, jako zuchwałe i nietaktowne. Oświadczenie to nadzwyczajnej wagi zginęło w powszechnym odmęcie i dlatego sytuacya, w jakiej obecnie znalazł się Mikołaj II, wskutek swojej otwartości jest w wysokim stopniu przykra. „Od czasów Tołstoja aż do Plehwego — pisze dalej Struwe — toczył rząd absolutny ze społeczeństwem walkę o władzę, o cień władzy. W walce tej rząd musiał ostatecznie cofnąć się z wielu stanowisk. Obecnie toczy się bój o najważniejszą pozycyę, o stanowisko, zajmowane przez autokracyę i dlatego społeczeństwo musi skupić swe siły w celu jej zdobycia".

Struwe nazywa Wittego duchowym ojcem zapowiedzianych w ukazie reform i zastanawia się w dalszym ciągu, komu Witte służy. Czy Mikołajowi II, który pragnie utrzymania autokracyi za wszelką cenę, czy narodowi, który wszelkiemi środkami pragnie się od autokracyi uwolnić? Czy zapowiedziane w ukazie reformy są zbliżeniem do konstytucyi, czy jej ominięciem? W kilku dziennikach zagranicznych pojawiła się wiadomość, że w komitecie ministrów Witte okazał się najzaciętszym wrogiem konstytucyi — pisze dalej Struwe. Takie stanowisko Wittego można rozmaicie sobie tłomaczyć. Można przedewszystkiem przypuszczać, że odegrał on rolę zdecydowanego zwolennika samowładztwa, głównie z zamiarem pochwycenia w swe dłonie władzy, która mu się w swoim czasie wymknęła wskutek jego stanowiska wobec autokracyi. Możliwem jednak jest i drugie przypuszczenie, którego wytłomaczenie znaleść można w tekście samego ukazu, gdzie utrzymanie samowładztwa zaznaczono nader słabo i w formie nie obowiązującej. Jutro, pod naciskiem opinii i wypadków, ten ustęp ukazu może być zapomnianym. Ukaz równocześnie zupełnie ignoruje najgorętsze żądania narodu i właśnie dla tego przypomina narodowi konieczność walki o konstytucyę, której rezultat zależeć będzie od energii i rozmiarów ruchu konstytucyjnego. Możliwem jest, że Witte liczy na taki skutek ukazu i spodziewa się, że zerwie (konstytucyę), gdy będzie potrzeba ratować monarchię przez stanowcze wyrzeczenie się absolut[illegible].

Istnieje jeszcze możliwość innego wytłomaczenia polityki Wittego — pisze Struwe. — Ref[illegible]ne dsunąć mają na znaczną odległość kwestyę konstytucyi i praw obywateli. Roztrząsając ten środek dochodzi Struwe do wniosku, że Witte, chcąc w rzeczywistości przeprowadzić ten nowy program [illegible]łopski, musiałby być zarazem szefem policyi i żandarmeryi, a trudno przypuścić, aby wielostronność talentu Wittego była tak wielką. Mówią, że Witte „w ostatniej chwili zdradził liberałów". To rzecz możliwa, ale ocena tego faktu obecnie jest fałszywą. Nie „liberałowie" zależą od p. Wittego, ale on sam i wszyscy przedstawiciele rządu zależą od liberałów. Ruch wolnościowy, który opanował Rosyę, jest obecnie tak powszechny, że nie można go oszukać ani zdradzić — kończy swój artykuł p. Struwe.

Wojna.

Zdobycz materyalna Japończyków w Porcie Artura jest bardzo znaczna, daleko znaczniejsza, niż się po ostatnich depeszach generała Stoessla spodziewać było można. Z urzędowego raportu generała Nogi, ogłoszonego wczoraj w Tokio dowiadujemy się, że Portu Artura broniło ogółem 59 stałych fortów, dalej że wraz z temi fortami wpadło w ręce japońskie: 54 dział wielkiego, 191 średniego i 321 małego kalibru, razem **546 dział**; 82.670 granatów, 3000 kilogramów prochu, **35.000** karabinów, 1900 koni, 4 okręty liniowe, oprócz zatopionego „Sebastopola", 2 krążowniki, 14 łodzi działowych i kontrtorpedowców, parowców transportowych i 35 parowców mniejszych, zdolnych do użytku, po przeprowadzeniu naprawy.

Raport ten potwierdza więc poprzednie doniesienia prywatne, że brak amunicyi w twierdzy nie był jeszcze zupełny. Wynika z niego również, że Rosyanie nie zdołali tak dalece zniszczyć pozostałych w porcie okrętów, iżby już żadnej dla Japończyków nie przedstawiały wartości.

W Londynie otrzymano wczoraj wieści z Mandżuryi, które zdają się znów zapowiadać rychłą już nie japońską, lecz rosyjską ofensywę. Według doniesień, generał Kuropatkin przesyła wszystkie nadchodzące z Europy świeże wojska na swoje prawe — zachodnie skrzydło. Ma to być 8 i 16 korpus europejski, dalej 1, 2 i 5 rosyjska brygada strzelców. Korespondent „Berliner Tageblattu" przypuszcza, że wojska te znajdują się obecnie już w komplecie na linii bojowej, spotkał je bowiem w drodze, gdy wracał do Europy koleją syberyjską.

Wraz z niemi, jak oblicza korespondent berlińskiego „Localanzeigera" hr. Pfeil, Kuropatkin rozporządza obecnie 18 dywizyami piechoty, 10 dywizyami strzelców, 12 batalionami pionierów, 32 pułkami kozaków, 5 pułkami dragonów i około 200 bateryami dział. Armia ta przedstawia następującą siłę liczebną: 335.000 piechoty, 34.000 konnicy i 35.000 artyleryi, razem 404 tysiące ludzi z 1500 działami.

Jaką siłę przeciwstawiają tej armii Japończycy — to pokryte jest i dziś jeszcze ścisłą tajemnicą. Niektórzy korespondenci obliczają całą piechotę armii marszałka Ojamy na 220 batalionów po 1000 głów, czyli na 220.000 ludzi; lecz jest to tylko cyfra przypuszczalna, nie oparta na urzędowych danych.

Za wróżbę rychłego ponownego podjęcia akcyi zaczepnej uważa referent wojskowy „Berl. Tageblattu" także nowy rozkaz dzienny generała Kuropatkina, ogłoszony w ostatnich dniach. W rozkazie tym żąda wódz rosyjski, ażeby wszelkie władze i komendy wojskowe utrzymywały jak najlepszy stosunek z ludnością chińską, ażeby karały surowo wszelkie wykroczenia żołnierzy. Między innemi zabroniono żołnierzom ścinać drzewa po wsiach lub na cmentarzach chińskich, chociażby nabyli je za pieniądze. — Korespondent rzeczonego organu przypuszcza, że tylko wzgląd na rychłe nowe operacye wojenne skłonić mógł Kuropatkina do wydania tego rozkazu.

Czerwona dziewica.

Paryż, 10 stycznia.

(=) Należy jej się wspomnienie, tej kobiecie, która miała serce gołębia, a przemawiała jak tygrys krwiożerczy; tej anarchistce, która mogła mieć znaczny majątek, a umarła w nędzy; tej apostołce przewrotu, która się odznaczała ewangelicznemi cnotami. Garść kwiatów należy rzucić na grób zmarłej Ludwiki Michel.

Czułe panie, znające nędzę ludzką z opisów powieściowych, doznawały dreszczów strachu i oburzenia na sam dźwięk tego nazwiska, wietrzyły jakiś wielce sensacyjny „romans" w życiu tej agitatorki, gdy w rzeczywistości serce Ludwiki Michel znało tylko jednę miłość: dla wydziedziczonych. — Ogarniał ją poprostu szał na widok nieprawości możnych, a niedoli maluczkich i chciała ten świat sodomitów utopić w morzu krwi i płomieni. Trzeba ją było widzieć na trybunie, tę chudą postać ascetki, która rzucała straszne słowa, brzemienne burzą niepowstrzymaną. Z ust jej padały gromy potępienia, ale wielkie jej, marzycielskie oczy dziecka były zwierciadłem dobrej, łagodnej duszy.

W życiu prywatnem była też cichą i łagodną. Urodzona w r. 1835 w starym zamku Vroncourt, wychowała się Ludwika pod wpływem dziadka wolteryanina i ciotki bardzo religijnej. Zajmowała się nauką, poezyą, muzyką. Pisała pobożne poezye, a książka ks. Lammenais'a p. t. „Paroles d'un croyant" była jej ulubioną lekturą. Skomponowała także operę p. t. „Rève des Sabbats". Jakiś mistyczny głos wołał ją nieustannie do Paryża, tego miasta rewolucyi. I znalazła się wreszcie na bruku paryskim jako nauczycielka na przedmieściu Montmartre. Tutaj, w stolicy świata, na widok przeważających kontrastów bogactwa i nędzy, dusza jej podniosła bunt przeciwko porządkowi świata, a że była czystą i pełną prostoty, więc nie mogła zdobyć się na kompromis i rzuciła się w wir skrajności.

Stała się rewolucyonistką, czy anarchistką, brała udział we wszystkich robotach rewolucyjnych, a doktrynę swoją o miłości dla wydziedziczonych wprowadzała w czyn, dzieląc się wszystkiem z ubogimi, którym właściwie oddawała, co miała. Oczywiście w komunie odgrywała wybitną rolę i po stłumieniu jej stanęła dnia 16 grudnia 1871 r. przed sądem wojennym w Wersalu. Z owego czasu pochodzi portret jej, naszkicowany w jednem z urzędowych sprawozdań dziennikarskich: „Ludwika Michel liczy lat 36, jest mała (była średniego wzrostu i nie znosiła, ażeby ją nazywano małą, chociaż nigdy nie była próżną) i włosy ma czarne. Czoło [illegible] rozwinięte, pochyla się nagle w tył, [illegible] szczęka wystająca; rysy nadzwyczajnie ostre. Ubrana jest czarno. Egzaltacya jej równie jest wielka, jak w pierwszym dniu jej uwięzienia. Obwiniona jest o podburzanie ludności, o zachęcanie do mordu, o psucie umysłów dziecięcych, o strzelanie do wojska podczas walki z komunistami na Montmartre". Ażeby ją poniżyć jeszcze bardziej, pisze urzędowy sprawozdawca: „Jako nieprawa córka dobrej matki, która jej dała jak najlepsze wykształcenie, powinna dziękować opatrzności i wieść życie szczęśliwe, zamiast w Paryżu folgować swojemu gniewliwemu temperamentowi i rzucać się w awanturnicze przedsięwzięcia". A wreszcie na ostatek najsilniejsze obwinienie, jakoby była obecną przy rozstrzelaniu generałów Lecomte'a i Thomas'a, jako zakładników.

Gdy prezydent sądu zapytał ją, co ma do powiedzenia na obronę swoją, Ludwika Michel odparła: „Zarzucacie mnie współudział w zamordowaniu generałów Lecomte'a i Thomasa. Na to odpowiadam wam: Gdybym w chwili, kiedy strzelano do ludu, znajdowała się była na Montmartre, wówczas byłabym również do nich strzelała. Ale kiedy ich ujęto a potem dopiero bezbronnych rozstrzelano, to uważam za pospolite tchórzostwo. Czy brałam udział w podpaleniu Paryża. Tak jest, brałam udział, ażeby położyć tamę pochodowi Wersalczyków. Brałam udział w komunie, chciałam nawet wtargnąć do Zgromadzenia narodowego, ażeby zabić Thiers'a".

Czy byłaby to uczyniła? Z pewnością nie. Sędziowie wojskowi, nie wiele znający się na psychologii, wiedzieli jednak, że oskarżona przesadza, gdyż w przeciwnym razie byliby ją na śmierć skazali, jak tyle innych kobiet, które do mniejszych rzeczy się przyznały. Ludwika Michel dlatego oskarżała tak sama siebie, ażeby nie mówiono, że okazała się słabą wobec sądu. Sędziowie nabrali tem bardziej takiego przekonania, gdy Ludwika Michel zawołała na ostatek: „Ponieważ los dla serc, bijących dla wolności, przeznacza ołów, więc żądam mojej cząstki. Jeżeli mnie zostawicie przy życiu, to nie przestanę wołać o zemstę. Nie bądźcie tchórzami i skażcie mnie na śmierć".

Skazano ją na deportacyę do Numei, gdzie stała się znowu nauczycielką i siostrą miłosierdzia dla wygnańców. Już podczas przewozu na okręcie pielęgnowała chorych i pocieszała upadłych na duchu. Po amnestyi wróciła do Paryża i oddała się znowu agitacyi. Wleczono ją z jednego zgromadzenia na drugie, niby żywy sztandar stronnictwa. Od czasu do czasu wędrowała do więzienia, gdzie mogła wypocząć. Zakonnice, pełniące służbę w paryskiem więzieniu dla kobiet St. Lazare mówiły o niej, że jest najłagodniejszą i najposłuszniejszą istotą.

Przebywała przez dłuższy czas w Londynie, skąd bardzo często przyjeżdżała do Paryża. Wybrała się także do Ameryki z odczytami, skąd wróciła, zarobiwszy kilkaset tysięcy franków. Wydała je do ostatniego grosza na schronisko dla ubogich, które jest dzisiaj deską ratunku dla setek nędzarzy. W Paryżu od r. 1887 występowała z odczytami na „konferencyach" wobec „mieszczan", którzy kupowali bilety po 3 franki. Słuchacze szli dla urządzenia sobie pospolitego widowiska, ale już po kilkunastu minutach niezaprzeczony dar słowa i wielka wiara podbijały ich wbrew woli.

Ludwika Michel napisała książkę p. t. „La sagesse d'un fou" — mądrość szaleńca. Może i ona miała tę mądrość ideologów? I cokolwiek można powiedzieć o jej umyśle, chociażby prawdą było, że mózg jej nie był normalnym, serce jej było czyste i dobre. I kiedy ją niedawno widziałem na estradzie odczytowej, wychudłą jak cień, z rękami spracowanemi, z włosami siwemi, których kosmyki spadały na czoło, z temi oczami, w których malował się smutek bezbrzeżny — pomyślałem sobie, że nie znalazłby się człowiek, coby rzuciłby na nią kamieniem. A dowodem klerykalno-monarchistyczny „Gaulois", który o niej powiedział: „Szlachetna chrześcijanka bez chrześcijaństwa".

Kronika.

Kraków, 13 stycznia.

Rocznica styczniowa. W niedzielę 22 bm., jako w 42 rocznicę rozpoczęcia wiekopomnej walki orężnej z r. 1863/4 o wolność i niepodległość odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła" uroczysty obchód. Komisya obchodowa „Sokoła" układa nader zajmujący program uroczystości, którego szczegóły będą niebawem ogłoszone.

Rada miejska w Krakowie nie była zwołana w pierwszy czwartek w styczniu, jak to statut przepisuje, ani w drugi czwartek. Sekcye i komisye od dłuższego czasu albo wcale nie są zwoływane albo obradują po upływie długiego czasu — słowem, zapanowało bezrobocie w zarządzie miejskim z winy prezydyum miasta. Wina nie spada na chorego prezydenta, ale na jego zastępcę, który faktycznie władzę prezydenta sprawuje. Za powód niezwołania Rady miejskiej w pierwszy czwartek podawano ciągnienie losów krakowskich. Ten powód był wręcz śmieszny. Zapowiedziano, że Rada miejska będzie zwołana w drugi czwartek a dzienniki nawet to rozgłosiły, tymczasem pierwszy wiceprezydent miasta zaproszeń nie rozesłał i już nawet najbłachszego powodu tego zaniedbania nie podał. Sekcya ekonomiczna, która za prezydentury p. Friedleina dwa razy tygodniowo zbierać się musiała, teraz od jakich sześciu tygodni spraw nie otrzymuje i zwoływana nie zostaje. Czyżby się w mieście nic nie działo? Co prawda, powszechnie się skarżą, że w mieście mało co się robi. Mamy nadzieję, że radcy miejscy, nie mający obowiązku ślepo słuchać dzisiejszych rządców miasta, upomną się o zwołanie posiedzenia Rady miejskiej, o zwoływanie sekcyj i komisyj, i o jakąś pracę w sprawach miejskich.

Wypłata wygranych. Kasa miejska gminy m. Krakowa komunikuje, że dla dogodności stron wypłaca natychmiast wszelkie sumy wygrane na losy krakowskie z potrąceniem eskontu w wysokości 4½%.

Budżet miejski na rok 1905. Wczoraj obradowała komisya budżetowa Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta M. Chylińskiego. Na posiedzeniu tem referent, starszy adjunkt wydziału obrachunkowego, p. Krzyżanowski, przedłożył projekt budżetu na rok 1905, na podstawie powziętych poprzednio uchwał magistratu, sekcyj i komisyj. — Budżet przedstawia się w cyfrach, jak następuje: Wydatki zwyczajne 2,801.849 koron, wydatki nadzwyczajne 111.066 koron, razem 2,915.912 koron. Dochody zwyczajne 2,775.360 koron, dochody nadzwyczajne 138.500 koron, razem 2,913.860 koron. Pozostaje zatem nadwyżka w kwocie 945 koron. Generalnym referentem budżetu na posiedzenie Rady wybrała komisya r. m. J. Federowicza, poszczególne zaś pozycye referować będą: Dział I, zarząd główny, r. m. dr Staniszewski; dział II, zarząd majątku gminy, r. m. Beringer; dział III, podatki i opłaty, r. m. dr Gross; dział IV, zarząd długów miejskich, r. m. Jawornicki; dział V, bezpieczeństwo publiczne, r. m. Markus; dział VI, budowy i roboty publiczne, r. m. Markus; dział VII, upiększenie miasta, r. m. Judkiewicz; dział VIII, zarząd targowy, r. m. Schwarz; dział IX, zdrowotność miasta, r. m. dr Pareński; dział X, dobroczynność, r. m. Birnbaum; dział XI, sztuki i zabytki miasta, r. m. dr Bąkowski; dział XII, oświata r. m. dr Muczkowski; dział XIII, sprawy wojskowe, r. m. Sulikowski; dział XIV, sprawy różne, r. m. Sulikowski. Następne posiedzenia komisyi budżetowej odbędą się we czwartek i w sobotę przyszłego tygodnia, wskutek czego posiedzenia Rady miasta nie będzie w tym czasie.

Stwierdzić należy że budżet tegoroczny wykazuje skromną, co prawda, nadwyżkę dochodów nad rozchodami w kwocie 945 koron — podczas gdy budżet ubiegłego roku zamykał się niedoborem 276.000 koron.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi II (statutowej) pod przewodnictwem r. m. Alberta Mendelsburga. Przystąpiono do ukonstytuowania się sekcyi i wybrano przewodniczącym ponownie r. m. Mendelsburga, zastępcą przewodniczącego r. m. Poniklę, członkami komisyi, kontrolującej miejski wydział obrachunkowy, r. m. Henryka Schwarza, Jawornickiego i J. Birnbauma. — Następnie sekcya uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek, by w załatwieniu podania dzierżawcy teatru miejskiego, p. Józefa Kotarbińskiego, o zwrot zapłaconych opłat asekuracyjnych za halę maszyn elektrycznych przy teatrze miejskim, należytości asekuracyjne od teatralnej hali maszyn przypisane jako awans na rachunek zaległości dzierżawcy teatru miejskiego — zostały odpisane z ostatnich rat dzierżawnych pod warunkiem, iż dzierżawca dopełni wszelkich zobowiązań, powziętych kontraktem z dnia 29 maja 1899 r. i umową o spłatę należytości, zaległych z dzierżawy teatru miejskiego. — Wkońcu uchwaliła sekcya przyznać dodatkowy kredyt w kwocie 5.000 koron dla działu XIII (kwatery chwilowe dla oficerów w przechodzie).

Z teatru komunikują nam: Z jutrzejszej premiery, którą będzie 5-aktowa bohaterska komedya Rostanda „Cyrano de Bergerac" artyści odbyli dzisiaj po południu generalną próbę pod reżyseryą p. Walewskiego. Tytułowa rola spoczęła w rękach p. Zelwerowicza, inne męskie role odegrają pp. Sobiesław (hr. de Guiche), Leszczyński (Chrystyan de Neuvilette), Sosnowski (Carlion de Castel-Joloux), Mielewski, Jednowski, Zawierski, Zenon, Puchalski (kadeci), Andruszewski (Lebret), Popławski (Raguenau), Stanisławski, Walewski, Bronicz, Stępowski, Wójcicki, Frączkowski, Boncza, Strycharski i inni. Role kobiece wykonają panie: Sulima (Roxana), Wolska, Wójcicka, Łazarewicz, Jutkiewicz, Sokolicz, Broniczowa, Czechowska Jadwiga i i. Nowe szczegóły kostyumowe wykonano w pracowni teatru, nowe rekwizyta na miejscu. Komedya Rostanda powtórzoną zostanie w niedzielę.

Wiadomości osobiste. Prezydent wyższego sądu krajowego, dr Witold Hausner, wyjechał dziś w sprawach urzędowych na dni kilka do Wiednia.

Artystyczne witraże. Na krakowskiej wystawie Towarzystwa sztuk pięknych zwracają uwagę dwa ozdobne obrazy witrażowe, wykonane z mozaiki szklanej w tutejszym zakładzie artystycznych witrażów pp. Ekielskiego i Tucha. Jeden z nich wyobraża grupę kogutów, drugi głowę Chrystusa. — Harmonia i dobór barw szklanych wywołują w obu tych witrażach przedziwny efekt kolorystyczny. Na tle żywej gry kolorów artystyczny rysunek kompozycyi występuje plastycznie i zaleca oba witraże jako istotne dzieła sztuki, chlubnie świadczące o artystycznych aspiracyach pomyślnie rozwijającego się k[illegible].

Konkurs literacki. Redakcya krakowskiego dwutygodnika „Nowego Słowa" ogłasza konkurs na utwór prozą. Utwór może być nowelą, opowieścią, lub nawet fragmentem powieści, byleby ten fragment dał pojęcie o talencie autora.

Pożądane są utwory, któreby nie zajęły więcej jak 400—500 wierszy „Nowego Słowa". Termin do nadsyłania prac do 1 kwietnia. Nagród wyznaczono [illegible].

Stowarzyszenie certyfikatystów pocztowych. W Krakowie utworzyło się, po odłączeniu się od związku wiedeńskiego, Stowarzyszenie certyfikatystów pocztowych, mające na celu bezpłatną pomoc prawną dla członków, pomoc w chorobie, pomoc materyalną dla wdów i sierot po zmarłych członkach. Wczoraj odbyło się pierwsze zgromadzenie członków nowego Stowarzyszenia pod przewodnictwem podurzędnika poczty p. Lohnera, na którem po odczytaniu statutu, złożonego przez p. Połecia a zatwierdzonego przez namiestnictwo i przyjęciu go przez zgromadzonych, przystąpiono do wyboru członków wydziału. Prezesem wybrano p. Wojciecha Połecia, zastępcą p. Józefa Fuglewicza, sekretarzem p. Józefa Sawickiego, skarbnikiem p. Stanisława Stylińskiego. Prócz tego dokonano wyboru trzech członków do komisyi kontrolującej, oraz 12 wydziałowych. Uchwalono też, by w razie rozwiązania Stowarzyszenia, z pozostałej kwoty utworzone było stypendyum dla sierot po zmarłych członkach. Oprócz centralnego zarządu w Krakowie założone zostaną w miastach prowincyonalnych poszczególne grupy.

Oryginalny aresztant. Uwięziony onegdaj przez policyę krakowską ów Fischer-Marszycki, w kufrach którego znaleziono narzędzia złodziejskie, odmawia uporczywie przesłuchującym go organom śledczym wszelkich wyjaśnień. Na zarzuty, że takie milczenie przedłuża w nieskończoność swój areszt śledczy, ów elegancki młodzieniec odpowiada z zimną krwią: „to już moja rzecz". Jak się zdaje, jest to nadzwyczaj wytrawny, mimo młodego wieku, przestępca i musi mieć ciężkie na sumieniu przewinienia, kiedy w obawie skutków wydania się tożsamości jego osoby, tak zawzięcie milczy. Również [illegible] gdzie traktuje [illegible] a lekceważeniem dozorców. Dalsze dochodzenia co do tajemniczego tego indywiduum w toku.

Samobójstwo nauczyciela. Z Kołomyi donoszą, że odebrał sobie tam życie wystrzałem z rewolweru, w hotelu Kesslera, Maryan Sakowski, nauczyciel ludowy na przedmieściu Rosenheck. Liczył on lat 23 i ożenił się przed 3 tygodniami.

Pożar browaru. Z Husiatyna donoszą: Dnia 8 b. m. [illegible] nieuwagi [illegible] pożar browaru, należącego do hr. Gołuchowskiego. Ogień zniszczył [illegible] mieszkania.

Defraudacya w Turce. Odnośnie do wiadomości [illegible] w naszem piśmie, jakoby w Turce [illegible] urzędnika pocztowego [illegible] spoliowania listów, otrzymujemy wyjaśnienie, że urzędnik ów zaraz po pierwszem przesłuchaniu przez sędziego śledczego został uwolniony.

Wstrzymanie ruchu kolejowego. Komunikują nam: Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano aż do odwołania ruch pociągów pomiędzy Bieńczycami i Kocmyrzowem na kolei lokalnej Kraków—Kocmyrzów.

Również z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano ruch pociągów na linii lokalnej Dolina—Wygoda, na linii między stacyami [illegible]ańskie Przedmieście—Szeparowce—Kniaź dwór i na przestrzeni Łużan—Zaleszczyki.

Ze świata.

Proces Orłowskiego. Z Wiednia donoszą: Prokuratorya wiedeńska wygotowała już [illegible]nienie do wy[illegible], przeciw byłemu adwokatowi, Orłowskiemu. Idzie mianowicie o nowy akt oskarżenia na szkodę pana R. w Warszawie.

Sygietyński Rosyaninem. Praski dziennik „Politik", niemiecki organ Czechów, umieścił w feljetonie czwartkowego numeru swojego „Aktorkę" A. Sygietyńskiego z dopiskiem: „Tłomaczone z rosyjskiego". Prawdopodobnie tłomacz „Aktorki" przetłomaczył z rosyjskiego bezimiennego tłomaczenia, nie wiedząc że Sygietyński jest Polakiem, chociaż powinien o tem wiedzieć.

W sprawie projektu ustawy wojskowej, ogłoszonego przez „Grazer Tagespost", donosi „Magyar Nemzet", półurzędowy dziennik węgierski, że informacye przesłane do „Grazer Tagespost" są tylko „pustemi kombinacyami". Dziennik węgierski twierdzi, że informacye owe już dlatego nie pochodzą z dobrego źródła, ponieważ koszta przeprowadzenia projektu ustawy wojskowej podaje „Grazer Tagespost" w sumie zbyt wysokiej. Wiedeńska prasa [illegible] nie dementuje wcale rewelacyi, ogłoszonych przez „Grazer Tagespost".

Z życia magnata. W Budapeszcie wywołała ogromną sensacyę ucieczka hr. Pawła Szaparyego z powodu długów, wynoszących milionowe sumy. Powiadają niektórzy, że hr. Szapary udał się do Paryża jako dyrektor pewnego przedsiębiorstwa [illegible], więc nie można mówić o ucieczce, [illegible] że z powodu długów jest zrujnowany. Hr. Paweł Szapary, nazywany w budapeszteńskich kołach imieniem „Pali", [illegible] wyjątkową [illegible]. Jak donosi „Wiener Allgemeine Zeitung", hr. „Pali" przegrał w latach 1895 i 1896 w budapeszteńskiem kasynie magnackiem 2 miliony koron. W kasynie tem grał ks. Walii, obecny król angielski Edward, ile razy przebywał w Budapeszcie. Rosyjski w. ks. Aleksy, przyjaciel hr. „Pali", był stałym gościem tego kasyna. Ks. Hamilton przegrał tam pewnego wieczora 10.000 dukatów w „bakarata", a „Pali" pewnego poranku roku 1896 przegrał w grze w „ferbla" [illegible] 250.000 koron. Hr. „Pali" tak się w ostatnich latach zgrał w karty, że brat jego Władysław, gubernator Fjeki, przybył do Budapesztu i uporządkowawszy jego stosunki majątkowe [illegible] wziął od „Pali" słowo honoru, że [illegible] nia się

kart nie weźmie do ręki. Wtedy przegrane w karty wynosiły 2 miliony koron. Hr. Paweł Szapary dotrzymał wprawdzie słowa, ale powróciwszy z podróży, zaczął wydawać wielkie sumy na rozmaite festyny, bale, wycieczki i polowania. Powiadają, że n. p. na urządzenie balu w Operze budapeszteńskiej dał 30.000 koron. W r. 1898 ożenił się z hr. Maryą Ludwiką Przeździecką, która, jak twierdzi „Wiener Allgemeine Zeitung“, posiadać miała 10 milionów koron majątku, ale w posagu otrzymała tylko 700.000 koron. Sądzono, że hr. Szapary dostał wielki majątek, zwłaszcza że on sam żył dalej na stopie bardzo bogatego magnata, stanąwszy na czele towarzyskiego życia w stolicy Węgier. Ale teraz znowu zaczął grać w karty. W r. 1901 hr. Władysław znowu musiał porządkować sprawy młodszego brata, przyczem poniósł znaczne ofiary z własnej kieszeni. Ażeby go odciągnąć od kart, wynaleziono mu zajęcie. Akcyjne towarzystwo dla wzmożenia ruchu obcych i międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych wybrały go na stanowisko dyrektora. Ale hr. „Pali“ bawił się dalej i grał w karty w Paryżu, Monte Carlo i Petersburgu. Na polowania, w których brała udział międzynarodowa arystokracya, równie wydawał ogromne sumy. Obecnie przyszła ruina, przed którą hr. Paweł Szapary ratował się ucieczką.

Dodatek tygodniowy. Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy“ dołączamy 8-my arkusz powieści Bolesławity „Para czerwona“.

Zgromadzenie położnych odbędzie się w stowarzyszeniu „Związek kobiet“ (Rynek Główny 13, III p.) 16 b. m. o godzinie 3 po południu. Na porządku dziennym: Referat o położeniu położnych; sprawa utworzenia stowarzyszenia zawodowego położnych.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W sobotę: Dr Józef Trzebiński: „Najważniejsze teorye rozwoju świata organicznego“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W Krakowie (w auli szkoły realnej przy ul. Studenckiej; w dnie powszednie o 7, w niedziele o godz. 6 wieczór) w niedzielę 15 stycznia doc. uniw. dr Stanisław Kutrzeba: „Reformy społeczne i polityczne w Polsce za Stanisława Augusta“.

Na prowincyi w niedzielę 15 stycznia: W Bochni: Dr Wacław Tokarz, asystent uniw. Jagiell.: „O księciu Józefie Poniatowskim“ (w sali kasynowej o godzinie 6). W Chrzanowie Prof. Antoni Mazanowski: „Spory literackie w Warszawie w latach 1820—1880“ (w sali kasynowej o g. 5). W Jaworznie: Dr Wiktor Czermak, prof. uniw. Jagiell.: „Legendy o początkach Polski w świetle wiedzy historycznej“ (w lokalu „Przyjaźni“ o godz. 4). W Wadowicach: Dr Tadeusz Estreicher, docent uniw. Jagiell.: „Rozwój pojęcia pierwiastka chemicznego“ (w sali „Sokoła“ o godz. 5).

Zaginiony zegarek. Wczoraj po południu znaleziono zegarek w parku Jordana. Właściciel może się zgłosić między godziną 6 a 7 wieczór każdego dnia do domu przy ul. Nad Rudawą l. 19, I p.

Dział ekonomiczny.

× **Skorowidz przemysłowo-handlowy**, mający wyjść staraniem Ligi Pomocy przemysłowej, znajduje się w stadyum wykończenia. Skorowidz ten obejmie po raz pierwszy całokształt naszego przemysłu i handlu z wykluczeniem przedsiębiorstw całkiem drobnych. Nakład wynosi 30.000, cena egzemplarza oprawnego ozdobnie 3 kor. Ponieważ zbieranie zamówień na umieszczenie adresów uzupełnionych szczegółami produkcyi i handlu, którego podjęły się Towarzystwa Pomocy przemysłowej i specyalni zastępcy, jest już na ukończeniu, przeto leży w interesie krajowych kupców i przemysłowców, którzy nie zgłosili jeszcze swoich adresów lub ogłoszeń do Skorowidza, aby to najrychlej uczynili.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13/1 1904 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 402 sztuk, b) jałownika 109 sztuk, c) cieląt 260 sztuk, d) owiec i kóz 11 sztuk, e) nierogacizny 311 sztuk. Razem 1093 sztuk.

Woły z paszy płacono po 65 do 66 kor., woły opasowe po 72 do 74 kor., krowy po 64 do 66 kor., buhaje po 62 do 68 kor., cielęta po — do — kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 32 do 56 kor., nierogaciznę tuczną po 112 do 126 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 985 sztuk, a na eksport bydła rogatego 108 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Budapeszt, 4 stycznia. Pszenica na kwiecień 19·40 do 10·42, pszenica na październik 17·10 do 17·12; żyto na kwiecień 15·30 do 7·32; owies na kwiecień 14·02 do 14·04; kukurydza na maj 14·96 do 14·98; rzepak na sierpień 22·40 do 22·60

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie słabe, pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Pomiędzy parlamentem niemieckim a rządem Rzeszy powstał zatarg zasadniczy. Komisya budżetowa parlamentu oświadczyła jednogłośnie, że rząd, wydając ogromne wprost sumy na wojnę w południowej Afryce, powinien był zasięgnąć wpierw zezwolenia parlamentu. Nie uczyniwszy tego, powinien teraz prosić parlament o indemnizacyę. Rząd natomiast jest zdania, że były to wydatki, spowodowane wojenną koniecznością, a zatem nie wymagające bezwarunkowo uchwały parlamentu. Zdanie to podzielać ma podobno także cesarz Wilhelm. Komisya budżetowa sprzeciwia się tej interpretacyi jednogłośnie. Stronnictwo konserwatywne parlamentu niemieckiego postanowiło nadto zgłosić następującą interpelacyę: Czy kanclerz jest w możności dać wyjaśnienia o obecnym stanie rokowań w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, jakoteż wytłomaczyć, co go spowodowało, że nie dotrzymał danego w grudniu z. r. przyrzeczenia, iż po ponownem zebraniu się parlamentu przedłoży traktaty handlowe i dlaczego stare traktaty nie zostały wypowiedziane?

— Strejk w kopalniach węglowych nad rzeką Ruhr w Prusach w prowincyi westfalskiej i nadreńskiej przybiera rzeczywiście rozmiary strejku ogólnego. Do dnia wczorajszego porzuciło pracę już około 50.000 górników. Wspólna odezwa, jaką wydały cztery istniejące tam organizacye robotnicze: polskie „Zjednoczenie zawodowe“, socyalistyczny „Związek górników“, „Związek chrześcijański“ i „Związek Hirscha-Dunkarn“, ostrzegające przed strejkiem, nie znalazły należytego posłuchu. Przyczyną tego jest, że zaledwie połowa, bo 120.000 z ogólnej liczby 250.000 górników, należą do owych organizacyj, 80.000 polskich górników do polskiego „Zjednoczenia“ zaledwie 10.000. Korespondenci dzienników berlińskich donoszą, że zwłaszcza wśród polskich górników panuje usposobienie groźne, z czego wynika, iż pisma te zamierzają ewentualne wykroczenia i zaburzenia złożyć na karb górników Polaków. Na czele polskiego „Zjednoczenia górników“ w okręgu objętym strejkiem stoi p. Jan Brzeskot. Także oba wychodzące tam pisma polskie „Wiarus“ i „Dziennik Polski“ ostrzegają przed strejkiem, jako niemającym w obecnej chwili żadnych widoków powodzenia.

Z Bochum telegrafują dzisiaj: Komisya, wybrana przez zgromadzenie delegatów robotników, uchwaliła wczoraj wieczorem następujące żądania: 9-godzinny czas pracy, wliczając już w to czas wjazdu i wyjazdu z szybu, na rok 1905, 8-godzinny czas pracy na rok 1906, podwyższenie płacy, utworzenie wydziałów robotniczych, dostarczenie robotnikom węgla po cenie własnej, zaniechanie kar i grzywien za udział w strejku. W żądaniach tych mieści się wreszcie propozycya, aby wyższy urząd górniczy był zarazem urzędem rozjemczym dla robotników.

— We francuskiej Izbie deputowanych nowo wybrany prezydent Doumer, objąwszy przewodnictwo, wygłosił mowę, w której wyłuszczył powody swojego wyboru. Telegram niestety nie podaje ani jednego szczegółu z tej najważniejszej właśnie części mowy prezydenta Izby. Doumer podniósł następnie, że obecnie, gdy wybór jego stał się faktem dokonanym, powinny ustać walki z tego powodu, a poświęciwszy gorące słowa uznania swemu poprzednikowi, Brissonowi, dodał zwykłe zapewnienie, że urząd swój będzie wykonywać bezstronnie. Skrajna lewica przerywała mowę Doumera okrzykami, wołając często: „Zdrajca!“ przeciwnie centrum oklaskiwało ją hucznie.

Prezydent gabinetu Combes oświadczył, że zgadza się, ażeby na piątkowem posiedzeniu obradowano nad ogólną polityką rządu, poczem posiedzenie zamknięto. Dzisiejsze obrady Izby deputowanych mają rozstrzygnąć o losie gabinetu.

W sprawie legii honorowej oświadczył Combes w Izbie, że zupełnie nieprawdziwemi są twierdzenia nacyonalisty Bindera o ustąpieniu kanclerza legii honorowej Florentina i rzekomych próbach zastraszenia go. Jak donosi telegram, Rada ligi uchwaliła jednogłośnie wykreślić ze spisu odznaczonych majora Regnicourta za udział w znanych donosach w armii.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 stycznia

O reformę wyborczą m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta Lwowa r. Hudec (socyalista) zgłosił wniosek nagły o wybór komisyi z 7 członków, celem przygotowania projektu miejskiej reformy wyborczej, a w razie, gdyby nagłości nie uchwalono o polecenie prezydyum, aby w drodze regulaminowej przygotowało do trzech miesięcy reformę wyborczą w duchu powszechnego głosowania.

Nagłość tego wniosku odrzucono 25 przeciw 21 głosom. Na galeryi powstały wtedy straszne krzyki, tupano nogami i laskami, przyczem rzucono na salę setki kartek z napisem: „Jedynem sprawiedliwem i uczciwem prawem wyborczem jest powszechne prawo głosowania. Lwowska gminna ordynacya wyborcza jest przyczyną i podwaliną korupcyi, panującej w życiu publicznem“. Hałas był tak wielki, że przewodniczący Michalski musiał dwukrotnie zawiesić obrady.

Z galeryi krzyczano do radnych: kołtuny, łajdaki! Hańba łotrom! na latarnię z tą hołotą! itd. Po chwili zaczęto śpiewać „O cześć wam panowie magnaci“ i „Czerwony sztandar“. Radni siedzą cicho, r. Hudec podchodzi w stronę galeryi i wzywa do rozejścia się. Istotnie demonstranci opuszczają galeryę wśród śpiewów „Czerwonego sztandaru“ i „Gdy naród do boju“. U wejścia głównego do ratusza przemówił do nich dr Wyrostek, wzywając do rozejścia się — co też demonstranci w spokoju uczynili.

Radny dr Aszkenazy wniósł głosowanie nad tem, by prezydyum wogóle w ciągu trzech miesięcy przedłożyło projekt reformy wyborczej.

Radny dr Głąbiński wyjaśniał, że istnieje nieporozumienie, że można być przeciwko wnioskowi r. Hudeca, bo on z góry narzuca powszechne głosowanie, ale można być za wnioskiem dra Aszkenazego, który żąda tylko projektu reformy wogóle w terminie trzechmiesięcznym.

R. Hudec zgodził się na tę zmianę.

R. Ihnatowicz poparł wniosek dra Aszkenazego, ale zakreślił termin 6-miesięczny. — To uchwalono.

Dar dla Śląska. Sekcya finansowa Rady miasta udzieliła komitetowi budowy kapelanii w Łazach na Śląsku jednorazowy zasiłek w kwocie 200 K na koszta budowy.

Wiadomości osobiste. Namiestnik wyjechał dzisiaj po południu z szefem biura prezydyalnego, radcą dworu Zaleskim, w sprawach urzędowych do Wiednia.

Z Filharmonii i teatru lwowskiego. (*j. pietrz.*) Wczorajszy wieczór przyniósł lwowskim melomanom koncert Francesquiny Prevosti w Filharmonii. Śpiewaczka, ciesząca się sławą artystyczną przeszłości, była swego czasu uważaną w świecie muzycznym za najlepszą wykonawczynię partyj Traviaty po Adelinie Patti. Głos to o skali mezzosopranowej, w tonach wyższych bardzo już dziś zachwiany. Brak ekspresyi daje się odczuwać w tremolowaniu i staccatach; doskonałemi są jedynie pianissima. Z utworów, śpiewanych przez p. Prevosti, na szczególniejszą uwagę zasługują dwie starowłoskie „arietty“, pięknie również wykonała artystka Masseneta „Air de ballet“ ze suity „Scenes pittoresques“.

Równocześnie z koncertem w Filharmonii zgromadził tłumy publiczności teatr. Tutaj prawdziwą władczynią była pani Siemaszkowa. Dzięki gościnie znakomitej artystki, po raz pierwszy ujrzał Lwów na scenie „W sieci“ Kisielewskiego i doskonałą, (znaną dobrze Krakowowi) kreacyę „szalonej Julki“. A „szalała“ też p. Siemaszkowa całą mocą duszy i nerwów. Od pierwszej do ostatniej sceny trzymała duszę widza na uwięzi, zachwycając go życiem swej kreacyi, jej prawdą, a przedewszystkiem niezwykłą mocą. Ta przedziwna siła przemawia przez usta Julki nietylko gdy kontury kreacyi zarysowują się dramatycznie, lecz i w scenach czystej liryki, na czem subtelność danej chwili wcale nie traci.

Zespół grających przypominał dobre czasy teatru krakowskiego. A więc Jerzym był p. Solski, Rolewskim p. Roman — jawne swe role zatrzymali również: panie Belnarzewska i Węgrzynowa, oraz p. Węgrzyn. Zabrakło jedynie niezrównanej interpretatorki roli Cezi, pani Przybyłko-Potockiej. Rola to trudna i wymagająca psychologicznego pogłębienia, nieodpowiednia zupełnie dla artystek początkujących, jaką jest panna Zielińska.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „W sieci“ (występ Siemaszkowej).

W niedzielę po południu: „Betleem Polskie“ Rydla; wieczór: „Zaczarowane koło“ (występ Siemaszkowej).

Ruch konstytucyjny w Rosyi.

Cała inteligencya rosyjska, cały jej świat myślący... politykuje na temat reform i konstytucyi. Żądają ich wszystkie zgromadzenia zawodowe, lekarzy, nauczycieli, literatów, artystów, ziemców, rad miejskich i t. d. Nierzadko zapadają także uchwały w obronie rewolucyjnych sfer robotniczych.

Rząd coraz częściej zamyka, lub rozpędza tego rodzaju zgromadzenia. W Niżnym Nowogrodzie, gdy stowarzyszenie nauczycielskie zaczęło dyskutować o położeniu państwa, wkroczyła policya i dobywszy szabel, rozpędziła zgromadzenie. W tłoku zemdlało kilka kobiet, 10 osób odniosło rany. Towarzystwo literacko-artystyczne w Odessie zostało rozwiązane za zajmowanie się sprawami ogólno-państwowemi.

Dzisiaj otrzymujemy cały szereg nadzwyczaj zajmujących depesz, świadczących o wzmaganiu się ruchu konstytucyjnego w Rosyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z 13 stycznia.)

Gminy w Królestwie Polskiem.

Lwów. Warszawski korespondent „Słowa Polskiego“ wylicza szereg gmin, które zażądały języka polskiego w urzędowaniu gminnem. Ten sam korespondent donosi, że w pewnej gminie postawił wójt wniosek o zawieszenie w kancelaryi gminnej ikony i portretu cara oswobodziciela Aleksandra II. Członkowie gminy uchwalili jednogłośnie, że zawieszenie ikony jest niepotrzebnem, natomiast należy zawiesić w kancelaryi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i że portretów „cara oswobodziciela“ wisi już dużo w urzędzie gminnym.

Mały stan oblężenia.

Petersburg. Mały stan oblężenia, który ma być zaprowadzony, dotyczy niektórych miast rosyjskich, nie odnosi się jednak do krajów (jak Królestwo Polskie, Finlandya), gdzie i tak jest wyjątkowy stan rzeczy.

Kongres chirurgów o konstytucyę.

Petersburg. Kongres rosyjskich chirurgów, który się tu wczoraj zebrał, wystosował do uniwersytetu moskiewskiego adres z okazyi 150 rocznicy jego istnienia. W adresie powiedziano, że los uniwersytetów rosyjskich jest **ściśle związany z losem Rosyi.** Ciężkie czasy nie mogą trwać wiecznie. Wolność nauki i badań naukowych będzie tylko wtedy możliwą, jeżeli stworzoną będzie dla niej zdrowa prawna podstawa.

Przeciw technikom.

Moskwa. Obrady komisyi dla nauk technicznych zostały **wstrzymane.** Zawiadomiono o tem zapomocą ogłoszenia, przymocowanego do drzwi lokalu. W zawiadomieniu powiedziano, że prace zostały przerwane z przyczyn niezależnych od komisyi (a zależnych tylko od rządu. Przyp. Red.).

Nauczyciele wobec konstytucyi.

Kijów. Obradujący tutaj kongres nauczycieli nauk przyrodniczych został na zarządzenie kuratora okręgu naukowego zamknięty. Kongres uchwalił **wystosować do narodu rosyjskiego odezwę**, z zaznaczeniem, że kongres odsuwa od siebie odpowiedzialność za ciężkie położenie szkół rosyjskich. Do ministra oświaty i komitetu ministrów wystosował kongres następujący telegram:

„Ciężkie, anormalne położenie, w jakiem się znajdują szkoły rosyjskie i nauczyciele, jest wynikiem społecznej rosyjskiej organizacyi. Z tego położenia mogą być szkoły wyzwolone tylko przez **przeprowadzenie wszystkich uchwał zastępców ziemstw** na konferencyi w Petersburgu“.

Stara rezolucya.

Petersburg. Ziemstwo petersburskie wyszukało podobno w swoich aktach rezolucyę, powziętą przed 22 laty, w której żądano również dopuszczenia reprezentantów ziemstw do udziału w załatwianiu spraw państwowych. Ponieważ rezolucya ta była wówczas przedłożona rządowi i carowi, a nie napotkała na żadną opozycyę, ziemstwo petersburskie uważa ją za prawomocną. Osobna komisya prawnicza ma zbadać tę kwestyę.

Pogłoski o przyczynach dymisyi.

Berlin. O przyczynie ustąpienia ks. Mirskiego donoszą tu następujące szczegóły: Car zezwolił pierwotnie, aby w ukazie z 26 grudnia umieszczono także zapowiedź konstytucyi. Tymczasem w dniu, w którym książę Mirski przedłożył carowi projekt ukazu, przybył do Petersburga w. ks. Sergiusz i po dłuższej naradzie nakłonił cara do cofnięcia danego pozwolenia. Car wezwał wówczas ks. Mirskiego do siebie i kazał mu ustęp ów skreślić. Książę spełnił rozkaz, lecz natychmiast zażądał dymisyi.

Następcy Mirskiego.

Londyn. Z Petersburga telegrafują: Na jutro, jako na Nowy Rok starego stylu, spodziewane tu jest ogłoszenie zmiany osób na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Nominacyę Wittego na ten urząd uważają już za zupełnie wykluczoną, natomiast znów wymieniają Oboleńskiego. Słychać także, że i naczelnik policyi Trepow ma ustąpić.

Dymisya Swerewa.

Petersburg. Krąży pogłoska, że szef departamentu prasowego w ministerstwie spraw wewnętrznych, Swerew, podał się do dymisyi.

Trepow ustępuje.

Moskwa. Szef policyi Trepow udaje się do Azyi. W Moskwie, na wzór Petersburga, zaprowadzony zostanie nowy zarząd miejski.

Przeciw pomysłowi Wasilczykowa.

Wiedeń. Do „N. W. Tageblattu“ donoszą z Petersburga: Opozycyjne stanowisko inteligencyi rosyjskiej przeciwko projektowi konstytucyi księcia Wasilczykowa było przedmiotem szczegółowych obrad na poufnem, prywatnem posiedzeniu komitetu ministrów. Komitet zajął w końcu również stanowisko przeciwne temu projektowi, a uzasadnił je uwagą, że „konstytucya“, zalecana przez Wasilczykowa, nie odpowiada obecnym potrzebom Rosyi.

Z teatru wojny.

Od kilku dni znów skąpo tylko nadchodzą wieści z pola walki. Sytuacya nad rzeką Szah na pozór żadnej dotychczas nie uległa zmianie. Jednakże depesza dzisiejsza, donosząca o pojawieniu się podjazdów rosyjskich w okolicy Hajczengu, z których jeden usiłował zniszczyć tor kolejowy, zdaje się również wskazywać, że Rosyanie zamierzają podjąć nową akcyę zaczepną na skrzydle zachodniem.

(Telegramy „N. Reformy“ z 13 stycznia).

Odparty atak.

Londyn. Biuro Reutera donosi z armii gen. Oku pod datą 12 b. m.: Oddział rosyjskiej konnicy **próbował zniszczyć linię kolejową** blisko Hajczeng. Straż **odparła go.** Szczegółów brak. Jestto pierwszy wypadek, że Rosyanie używają konnicy na linii kolejowej.

Generał Fok w obronie Portu Artura.

Londyn. Korespnpent „Timesa“ rozmawiał w Dalnym z generałem Fokiem, który w przeciwieństwie do generała Stoessla nie dał słowa honoru, lecz wybrał niewolę w Japonii. Na pytanie, co go do tego skłoniło, gen. Fok oświadczył: „Mojem zdaniem żaden oficer lub żołnierz inaczej postąpić nie powinien. Wraz z wielu towarzyszami broni uważam zobowiązanie się wobec wroga słowem honoru za sprzeczne z obowiązkami żołnierskiemi“.

W dalszym toku rozmowy wyrażał się generał bardzo ujemnie i z wielką goryczą o pewnych(?) osobistościach w rosyjskiej armii i marynarce, chwalił natomiast bardzo przymioty i zasługi poległego Kondratienki. **On to** — zdaniem Foka — **był duszą obrony, jemu zawdzięczać należy, że twierdza tak długo się broniła.** Natomiast co do generała Stoessla gen. Fok odmówił uwagi i wyjaśnień. W końcu zaznaczył tylko jeszcze, że każdy oficer powinien dzielić los żołnierzy, nawet ich niewolę.

Flota bałtycka.

Suez. Rosyjska flota odjechała w kierunku południowym, prawdopodobnie do Dżibutii.

Rosya przeciw Chinom.

Petersburg. Rząd rosyjski wystosował do mocarstw okólnik w sprawie naruszenia neutralności przez Chiny w obecnej wojnie. Rosya oświadcza, że Chiny okazały się niezdolnemi do spełnienia zobowiązań neutralności. To może je narazić na niebezpieczeństwo. Rosya zastrzega się, że w sprawie neutralności Chin postąpi według własnych interesów.

Pogłoski pokojowe.

Londyn. Z Tokio donoszą, że na giełdzie tamtejszej krążyła wczoraj pogłoska, iż car zwrócić się miał do króla angielskiego Edwarda z prośbą o pośrednictwo pokojowe między Rosyą a Japonią. Pogłoska ta nie znalazła wiary, dała atoli prasie japońskiej powód do omawiania widoków pokojowych. Wszystkie niemal dzienniki wyrażają przekonanie, że na razie jeszcze nie może być mowy o pokoju, bo Rosya zawsze jeszcze jest przekonana, iż odniesie w końcu zwycięstwo.

Berno Szwajcarskie. Międzynarodowe Biuro pokojowe zwraca się z prośbą do towarzystw pokojowych wszystkich krajów o poparcie petycyi, jaką Biuro pokojowe wystosowało do Rosyi i Japonii o zawarcie zawieszenia broni i rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 13 stycznia

Petersburg. Zaprzeczają tutaj wszelkim pogłoskom o rzekomym zamachu na cara.

Osiągnięte porozumienie.

Budapeszt. Na odbytej tu wczoraj konferencyi w sprawie traktatu handlowego z Niemcami osiągnięto zupełne porozumienie także co do konwencyi weterynarskiej. Austro-węgierscy delegaci, którzy brali udział w konferencyi, udają się dziś ponownie do Berlina, gdzie w myśl uchwał wczorajszych mają ukończyć rokowania. Paragrafowanie nowych pozycyj oraz inne sprawy formalne zajmą atoli jeszcze około dwóch tygodni czasu.

Budapeszt. Wspólna konferencya ministeryalna trwała do godziny 2 nad ranem. Austryaccy ministrowie wracają dzisiaj przed południem do Wiednia.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Na wczorajszej wspólnej konferencyi ministrów obradowano i powzięto uchwały w sprawie bieżących kwestyj niemieckiego traktatu handlowego. — W duchu tych uchwał delegaci otrzymali instrukcye.

Napad na pociąg.

Berlin. Z Łodzi donoszą tutaj, że onegdaj na pociąg fabrycznej kolei łódzkiej napadło 20 opryszków. Służbę pociągową dotkliwie pobito, poczem opryszki, splądrowawszy pociąg, uciekli.

Zamach na policmajstra.

Petersburg. Sprawca zamachu na policmajstra w Jekaterynosławiu oświadczył w sądzie, że nieludzkie obchodzenie się policmajstra w tłumieniu rozruchów robotniczych w r. 1901, było przyczyną zamachu. Sprawca oświadczył, że żałuje bardzo że... zamach się nie udał.

Plany Combesa.

Paryż. Na dzisiejszej radzie ministeryalnej ma prezydent ministrów Combes przedstawić obszerniej, co chce odpowiedzieć na interpelacyę, wniesioną w Izbie w sprawie polityki rządu. (Zob. „Ostatnie wiad.“ Przyp. red.). — Słychać, że prezydent ministrów zgodzi się na porządek dzienny Jaures'a, wyrażający rządowi zaufanie. Na podstawie tego porządku dziennego zamierza Combes postawić kwestyę gabinetową. Porządek dzienny Jaures'a wyraża zaufanie dla rządu i oświadcza, że Izba nie dopuści do dłuższej dyskusyi nad sprawą denuncyacyj.

Szpiclowski rząd.

Paryż. Clemenceau żalił się w kuloarach senatu wobec ministra sprawiedliwości, że prezydent ministrów kazał rozmaitych członków parlamentu, a między innymi także i jego, strzedz przez detektywów. Minister sprawiedliwości zaprzeczył temu. Clemenceau obstawał przy swojem twierdzeniu i w końcu oświadczył, **że rząd jest rządem szpiclowskim.**

Strejki.

Essen. W kilku szybach przyszło do starcia między strejkującemi a chętnymi do pracy. Do szybu „Concordia“ **wtargnęło 1500 robotników strejkujących i połamało sprzęty** oraz pobiło kilkunastu chętnych do pracy.

Bochum. W zagłębiu westfalsko-nadreńskiem zastrejkowało już 100.000 robotników. (Zob. rubrykę „Ostatnie wiadomości“. Prz. red.).

Walencya. Tutejsi robotnicy rozpoczęli strejk generalny. Wczoraj wieczorem przyszło do starć z policyą, przyczem kilku robotników odniosło rany.

Bez chleba.

Monachium. Odbyły się tutaj masowe demonstracye robotników bez pracy. Policya rozpędza większe zebrania robotników. Demonstracye powtarzać się mają codziennie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 stycznia

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 679·50 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 797·—. Akcye Anglobanku 291·75. Akcye Unionbanku 559·—. Akcye Länderbanku 454·50. Akcye Bankvereinu 558·—. Akcye Bodencredit 992·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 544·— Akcye kolei państwowych 649·50. Akcye kolei południowej 89·50. Akcye kolei Elbethal 613·—. Akcye kolei północnej 5530·—. Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 520·50. Akcye Rima Muranyi 586·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2500·—. Akcye Fabryki broni 536·—. Akcye Tureckie tytoniowe 331·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1078·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·05. Renta majowa 100·25. Renta koronowa austryacka 100·30. Renta koronowa węgierska 98·75. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·80. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 10[illegible]·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·60 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 135·25 Marki 117·52. Ruble 253·50

Cukier 37·80—37·90 silny. Spirytus 51·40—51·80 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Mimo braku zewnętrznej podniety silne na kupna miejscowe, zamknięcie spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 10 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 25	117 60
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 14
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	101 —	102 —
4% „ „ „	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 —

Poszukuje się willi

murowanej lub drewnianej z ogrodem w pobliżu Krakowa. Oferty składać w księgarni A. Piwarskiego i Spółki, ul. św. Jana 3. 392 1 3

Kuchnia akademicka

w Krakowie

rozpisuje oferty na dostawę:

a) towarów mącznych,
b) towarów kolonialnych,
c) wyrobów masarskich,
d) pieczywa.

Oferty należy wnosić pisemnie pod adresem „Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J." w Krakowie, ul. Jabłanowskich l. 8—10, najdalej do **dnia 20 b. m.**

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Tow. codziennie o godz. 2—3. 387 1 3

Poszukuję dzierżawy

folwarku, mającego kilkadziesiąt morgów dobrej ziemi w górzystej okolicy zach. Galicyi a blisko wody płynącej. Zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny w należytym stanie. Zgłoszenia pod **364** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do końca lutego. 364 1 5

Kilka fortepianów

i **planin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego**, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 68 57 100

PĄCZKI po 4 ct.

codziennie świeże, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego
Długa 10, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), Kraków. 289 9 0

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 282 4 0

Kamienica

3 piętrowa, z pięknym widokiem, w zdrowej części miasta położona, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki: Krowoderska 37. 362 2 4

L. 97136/II. 1904. 690 1 3

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza wypuścić w dzierżawę **restauracyę** na stacyi kolejowej w Dębicy wraz z przynależnemi do restauracyi tej mieszkaniem i ubikacyami ubocznemi z dniem 1 kwietnia 1905 roku.

Reflektanci należycie uzdolnieni zechcą wnieść swe oferty na piśmie z oznaczeniem rocznego czynszu dzierżawy, łącznie za restauracyę i mieszkanie ofiarowanego. Oferty winny być wniesione do podpisanej c. k. Dyrekcyi w zamkniętej i zapieczętowanej kopercie, opatrzonej napisem **„Oferta na restauracyę kolejową w Dębicy"** najpóźniej do **dnia 15 lutego b. r. w południe,** oferty później wniesione nie będą wcale uwzględnione. Do oferty należy dołączyć dwa egzemplarze podpisanych przez oferenta warunków wydzierżawienia restauracyj kolejowych na stacyach c. k. kolei państw., które można nabyć w oddziale ruchu c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie po cenie 20 halerzy za egzemplarz. Bliższych wiadomości co do rozkładu i ilości ubikacyj do restauracyi tej przynależnych można zasięgnąć na miejscu w c. k. Urzędzie ruchu w Dębicy, lub też w oddziale ruchu podpisanej c. k. Dyrekcyi.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1860 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

9 2 0

„Nowości balowe"

Jedwabie na suknie.
„Lusine", „Messaline", „Paillettes", „Crêpe de Chine".
Tiule, gazy, koronki, wstążki, kwiaty.
Wachlarze, rękawiczki „Bali Entrée".
Wieczorkowe bluzy jedwabne

polecają

Zimler i Spółka.

344 2 10

Panna z doskonałą znajomością języka niemieckiego, oraz z pisaniem na maszynie, poszukuje zajęcia w biurze. — Zgłoszenia przyjmuje p. Strzałkowska, Jagiellońska 8. 373 2 3

Notaryusz w Głogowie

poszukuje zaraz **kandydata** egzaminowanego. 347 4 4

Pomocnik

zdolny ekspedyent z działu towarów mednych lub drobiazgowych, potrzebny w handlu

ZIMLER i Ska
Kraków. 386 2 3

Upraszam o jakiekolwiek zajęcie. Jestem z Królestwa, z dobrej rodziny, ceniący pracę i obowiązek nad wszystko. Posiadam język francuski i rosyjski. Znam się na gospodarstwie wiejskiem. Rekomendacye tutaj mam najlepsze, jak również posiadam świadectwa. Łaskawe osobiste porozumienia się codziennie od 11—2, lub piśmiennie: Wolska 3, mieszkanie p. Chrząszczowej, dla **M. Z.** 375 2 2

Jul. Schradera
patrony likierowe

Jul. Schradera w Feuerbach-Stuttgart. Najlepszy i najracyonalniejszy środek do samodzielnego przyrządzania likierów w domu. 128 3 5

Prospekt wysyła na żądanie główny skład dla Austro-Węgier:
M. Maager, Wieden, III/3, Heumarkt 3.
W Krakowie u Reima i Sp.

Zastępców

zdolnych i bardzo pilnych poszukuje się we wszystkich większych miastach Galicyi i Bukowiny dla fabryki krajowej artykułów courant. Oferty z podaniem referencyj pod **„Pilność"** do Gł. Agencyi Dzienników Hopcesa i Salomonowej, Kraków, Plac Maryacki L. 2. 383 3 3

EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

W Krakowie u firm: J. Hanak i Spół., Reim i Spółka, R. Wiskida i Fr. Zopoth i Spół. — we **Lwowie** u J. Friedrich i A. Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4, Piotra Mikolascha i Ski i u Ig. Jahla, hot. Europ.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 109 6 12

Główny skład:
w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.

Żądajcie za darmo i opłatnie obszernego cennika krajowych wyrobów tkackich na rok 1905, płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, dym, ręczników, chustek do nosa, ścierek, drelichów i t. p. wyrobów pierwszej jakości. Ceny niskie, umiarkowane. Adres: **Mieczysław Gonet,** tkacz **w Korczynie.** 232 6 20

Kurs Przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości **kasowej, państwowej, buchalteryi pojedynczej, podwójnej i ogólnej,** urządzam nadal według **najnowszych wymagań komisyi egzaminacyjnej.** 278 4 0

Dla Pań osobne godziny.

Henryk Gottlieb,
egz. naucz. rachun. państw., kasowej,
Kraków, Dietlowska 68, II piętro.

Jeżeli kaszlesz,

zażywaj **Oskara Tietzego**

prawdziwe Oskara Tietzego

Cukierki Cebulowe

Ten pyszny środek domowy, przyjemny i zapobiegawczy przyniósł już tysiącom zarówno ulgę jak i pomoc **w kaszlu, chrypce, drażnieniu w gardle i t. d.** i zasługuje na to, żeby go wszędzie polecić jak najgoręcej. W torebkach po 40 h. można dostać w aptekach i drogueryach.

Składy: w Krakowie w aptece: M. Pronia, W. Redyka, F. Ks. Mikuckiego, F. Gralewskiego Spadk., J. Macudzińskiego, Konst. Wiszniewskiego; w Podgórzu: K. Łuczki, D. Matuli; w N. Sączu: R. Jakubowskiego; w Bochni: A. Weissa; w Zakliczynie: Karola Tarczyńskiego; tudzież prawie w każdej aptece i droguery w Galicyi. 141 7 24

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych
założona w r. 1874 — pod firmą

STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE

poleca swoje znane z dobroci

MYDŁA DO PRANIA.

Specyalnie polecam gatunki zaopatrzone markami ochronnemi i firmą, jak:

Mydło z syreną
Mydło z Krakusem
Mydło karawanowe z wielbłądem.

Marki te bywają naśladowane, dlatego proszę żądać wyraźnie mydła do prania tylko z powyższemi markami i z moją firmą, wyciśniętą na każdym kawałku.

Mydła mego wyrobu są nadzwyczaj wydatne i oszczędne, dlatego najtańsze. Do nabycia wszędzie.

42 44 0

Dnia 26 stycznia 1905 o godzinie 9tej rano odbędzie się w sali Towarzystwa w Dąbrowie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1904.
4) Wnioski Rady Nadzorczej co do podziału czystego zysku za r. 1904.
5) Wybór 3 ch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6) Zatwierdzenie wyboru jednego zastępcy Dyrektorów.
7) Wybór stałej komisyi rewizyjnej.
8) Wnioski członków.

Prezes
Jakób Bojko.

393

5 2 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Męsowicz, Tkalnia w Korczynie.

199 6 50

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 381. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby**, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 73 34 0

Polecenia godne losy — Najbliższe ciągnienie 1 marca.

Główna wygrana 30.000 K	Główna wygrana 30.000 K
Węgierskie losy czerwonego krzyża	**Węgierskie losy Bazylika**
2 ciągnienia rocznie dn. 1 marca, 1 września	2 ciągnienia rocznie dn. 1 marca, 1 września

otrzymać można za gotówkę podług dziennego kursu (węg. losy czerwonego krzyża po mniej więcej 30 K, losy Bazylika po mniej więcej 22 K). Polecam dalej 237 1 8

3 losy węg. czerw. krzyża	na 28 rat miesięcznych rat po 4 K
5 losów Bazylika	„ 34 raty miesięczne „ 4 „
3 losy węg. czerw. krzyża, 5 losów Bazylika	„ 31 ratę miesięczną „ 8 „

Wyłączne, niepodzielne prawo gry zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Pierwszą ratę należy przesłać przekazem wprost do mnie, poczem kupujący otrzymuje podług przepisów wystawiony dokument sprzedaży i pocztowe czeki na przesyłanie dalszych rat.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym).
Rzetelnych stałych pośredników potrzebuję wszędzie. Ceny umiarkowane i dobra prowizya.



Bardzo wiele wiedeńskich rodzin pije przy obiedzie **tylko**

JANA HOFFA

MALTZYM

na zdrowie wychodzący **posilny** napój stołowy.

Dostać można wszędzie.
1904: Wielka złota nagroda państwowa.

Nährmittelwerke
Johann Hoff,
Stadlau. 177

Nowy Śpiewnik Ruski

152 pieśni ludowych układu na fortepian

D. SICZYŃSKIEGO

Część I muzyka, część II tekst (łaciński).
Cena egzemplarza oprawnego **6 koron.**
Nakład Księgarni A. Staudacher i Spółka, Stanisławów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 397 4 5

Tylko krótki czas! — **Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!**



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!" Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych** i **11.000 dywaników przed łóżka** tak, **że mogę** wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY z Chenille**, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, **100 cm. szeroki, 200 cm. długi**, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary
JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33. (Morawa).

Setki podziękowań i ponownych zamówień. — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 297 5 12

Młody agronom

kawaler, liczący lat 22, obznajomiony z hodowlą bydła, poszukuje posady do gospodarstwa. Świadectwa na żądanie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod 383. 383 2 3

Cukiernia

pod korzystnemi warunkami zaraz do **odstąpienia.** Wiadomość: Józef Möstl, Kraków, Szewska l. 23. 354 3 3

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** 184 22 25

Poszukuje się

lokalu z 2 pokoi większych i jednego małego oraz kuchni w Zakopanem na czas od 1 lutego do 1 października za kontraktem. Szczegółowe warunki przesyłać pod adr. **Wiedeń, IV., Johann Straussgasse 47, Th. 7. Dr Feliks Rydecki.** 335 4 4

Apteka E. Denkera w Tarnobrzegu

poszukuje na zastępstwo młodszego **magistra.** 346 4 4

Kasyerka

potrzebna. Kaucya wymagana. **Kraków** poste restante **„A. Z. 500".** 339 5 6

Rodowita Niemka udziela lekcyj. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość: ulica Szewska l. 22, II piętro. 374 2 3

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok.

Centralne ogrzanie. Kanalizacya. Wodociąg. Światło elektryczne. Nowo urządzone łazienki. — Od 8 koron dziennie z całem utrzymaniem. — Prospekta na żądanie. 41 52 58

L. 363/04. 389

Ogłoszenie.

Rekonstrukcya i dobudowa łaźni izr. Gminy wyzn. w Oświęcimie oddana zostanie w drodze pisemnych ofert. Plany i bliższe warunki przejrzeć można w kancelaryi Gminy wyzn. w Oświęcimie do **dnia 20 stycznia 1905** codziennie od godz. 2—4 po południu.

Przełożeństwo izr. Gminy wyzn. w Oświęcimie.

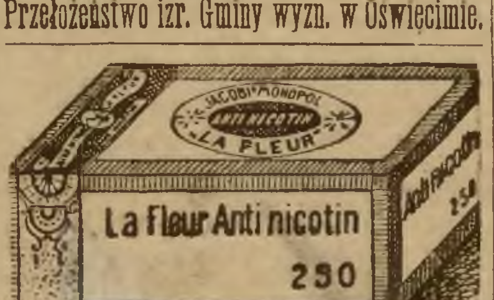
W Pałacu Spiskim

w Krakowie (Rynek główny)

Sale na bale, zabawy i zebrania towarzyskie do wynajęcia.

Światło elektryczne i winda.

Wiadomość na miejscu. 353 4 4



Piorunujący skutek! Tutki antynikotynowe w pudełkach z cygar. **Fabryka Jacobi, Wiedeń, VIII., Piaristengasse.** 49 18 40

Do odstąpienia

bardzo rentowne **przedsiębiorstwo.** Kapitał potrzebny około 10.000 złr. Zgłoszenia tylko pisemne pod literą **D. D.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 313 4 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.